VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 300)**

z dnia 2 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 300)

2 kwietnia 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o realizacji ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego sposobu gospodarowania przestrzenią wiejską i podmiejską.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** i **Ryszard Zarudzki** podsekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Gazarkiewicz** starszy specjalista w Wydziale Planowania Przestrzennego w Departamencie Polityki Przestrzennej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marzena Lipińska** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes i **Mirosław Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Danielak** prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, **Jacek Staciwa** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Orzechowski** prezes Ogólnopolskiego Związku Producentów Warzyw wraz ze współpracownikami, **Franciszek Nowak** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Piotr Matwiej** doradca Zarządu Związku Banków Polskich, **Tadeusz Szymańczak** rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Edward Kosmal** członek Rady Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ RI „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Konrad Nietrzebka i Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, pana ministra oraz przybyłych gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty. Punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o realizacji ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Punkt drugi – rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego sposobu gospodarowania przestrzenią wiejską i podmiejską.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę pana ministra Ryszarda Zarudzkiego o przedstawienie informacji na temat realizacji ustawy...

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Pierwszy punkt omówi minister Romanowski. Ja omówię drugi punkt.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję.

Proszę pana ministra Romanowskiego o przedstawienie informacji na temat realizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odnośnie do informacji dotyczącej realizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego należy wskazać, że zgodnie z przepisami tej ustawy nabywcą nieruchomości rolnej, co do zasady może być wyłącznie rolnik indywidualny. Powierzchnia nabywanej nieruchomości rolnej wraz z powierzchnią nieruchomości rolnych, wchodzących w skład gospodarstwa rodzinnego nabywcy, nie może przekraczać powierzchni 300 ha użytków rolnych. Zasada ta nie dotyczy nabycia przez podmioty wymienione w art. 2a ust. 3 ustawy.

Do podmiotów wymienionych w art. 2a ust. 3 ustawy, których zasada nie dotyczy, zaliczamy: osobę bliską zbywcy (zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione); jednostkę samorządu terytorialnego; Skarb Państwa lub działający na jego rzecz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa; spółkę prawa handlowego, której wyłącznym udziałowcem albo akcjonariuszem jest Skarb Państwa, będącą operatorem systemu przesyłowego albo posiadającą koncesję na przesyłanie paliw ciekłych w rozumieniu ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne; osoby prawne działające na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania; parki narodowe w przypadku zakupu nieruchomości rolnej na cele związane z ochroną przyrody; przez osobę, która zbyła nieruchomość rolną na cele związane z realizacją inwestycji lub inwestycji towarzyszącej w rozumieniu ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (w okresie 3 lat od dnia zawarcia umowy) albo została z niej wywłaszczona na te same cele; przez spółkę celową, o której mowa w ustawie z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym; podmioty, które nabywają grunty w wyniku dziedziczenia oraz zapisu windykacyjnego, na podstawie art. 151 lub art. 231 Kodeksu cywilnego oraz w toku postępowania restrukturyzacyjnego w ramach postępowania sanacyjnego.

Zgodnie z postanowieniami art. 2a ust. 4 ustawy nabycie nieruchomości rolnej przez podmioty inne niż rolnik indywidualny oraz podmioty wymienione w art. 2a ust. 3 ustawy może nastąpić jedynie za zgodą Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej. Wydanie decyzji następuje na wniosek zbywcy albo osoby fizycznej, zamierzającej utworzyć gospodarstwo rodzinne i posiadającej kwalifikacje rolnicze zgodnie z art. 2a ust. 4 ustawy. Ustawodawca określił, że przy wydawaniu zgód priorytetem ma być zapewnienie należytego prowadzenia działalności rolniczej oraz przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji gruntów rolnych w rękach jednego podmiotu. Stąd też ustawowe warunki, jakie muszą zostać spełnione, aby otrzymać zgodę, dotyczą w głównej mierze osoby nabywcy.

W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. zostały wydane przez KOWR łącznie 37 844 decyzje administracyjne, które dotyczyły nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 107 tys. ha, w tym wydano 34 857 decyzji pozytywnych dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 92 tys. ha, co stanowi 92,11% wszystkich wydanych decyzji, oraz 591 decyzji negatywnych dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 6 tys. ha. Wydano też 2396 decyzji o umorzeniu postępowania dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 8,6 tys. ha. Spośród wydanych w tym okresie decyzji pozytywnych tylko 933 dotyczyło zgody na nabycie nieruchomości rolnych przez osoby prawne, co stanowi niecałe 3% wszystkich pozytywnych decyzji. Ponad 97% udzielonych w tym okresie zgód dotyczyło nabycia nieruchomości rolnych przez osoby fizyczne.

Ponadto w okresie od 1 stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. zostało wydanych łącznie 2847 decyzji administracyjnych dotyczących nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni ponad 9 tys. ha, w tym 2568 decyzji pozytywnych dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 8,1 tys. ha, 53 decyzje negatywne dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 87 ha i 226 decyzji o umorzeniu postępowania dla nieruchomości o łącznej powierzchni ponad 809 ha. Przedstawione dane zostały przygotowane przez

KOWR na podstawie sprawozdań okresowych. Natomiast dane liczbowe za okres od 1 stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. zostały przygotowane na podstawie miesięcznych informacji sygnalnych, sporządzonych przez KOWR na niezamkniętym okresie sprawozdawczym i dlatego mogą ulec drobnej korekcie.

Zgodnie z art. 2a ust. 5 ustawy organem wyższego stopnia (w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego) w sprawach dotyczących wyrażenia zgody przez Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na nabycie nieruchomości rolnych, jest minister właściwy do spraw rozwoju wsi. W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 28 lutego 2019 r. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęło 211 odwołań i zażaleń od decyzji albo postanowień w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości rolnych. Spośród nich rozpatrzono 200 odwołań i zażaleń, w tym 74 zostały rozpatrzone pozytywnie, 109 rozpatrzono negatywnie, a 17 rozpatrzono w inny sposób (np. poprzez umorzenie postępowania czy stwierdzenie wniesienia odwołania po upływie ustawowego terminu). W stosunku do pozostałych 11 odwołań i zażaleń toczą się obecnie postępowania.

Prawo pierwokupu nieruchomości rolnej przysługuje Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa w przypadku sprzedaży nieruchomości rolnej w sytuacjach określonych w ustawie. Jeżeli następuje sprzedaż nieruchomości rolnej i w stosunku do tej nieruchomości KOWR przysługuje prawo pierwokupu, o którym mowa w art. 3 ust. 4 ustawy, to strony transakcji, to jest sprzedający i kupujący, zawierają u notariusza warunkową umowę sprzedaży. Wypis tej umowy jest przesyłany niezwłocznie do KOWR; wówczas KOWR może, w ciągu miesiąca od otrzymania warunkowej umowy sprzedaży, wykonać przysługujące mu prawo pierwokupu danej nieruchomości rolnej. Przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące pierwokupu nieruchomości stosuje się w takim wypadku odpowiednio. Oświadczenie KOWR o nabyciu danej nieruchomości rolnej na podstawie przysługującego prawa pierwokupu, składane jest w formie aktu notarialnego.

Prawo pierwokupu nieruchomości rolnej nie przysługuje KOWR, jeżeli nabywcą jest rolnik indywidualny i w wyniku nabycia następuje powiększenie gospodarstwa rodzinnego do powierzchni nie większej niż 300 ha użytków rolnych, a nabywana nieruchomość rolna położona jest w gminie, w której ma miejsce zamieszkania nabywcy lub w gminie graniczącej z tą gminą. Prawo pierwokupu nie przysługuje także, gdy nabywcą jest: osoba bliska zbywcy; jednostka samorządu terytorialnego; Skarb Państwa; spółka prawa handlowego, której wyłącznym udziałowcem albo akcjonariuszem jest Skarb Państwa, będąca operatorem systemu przesyłowego albo posiadająca koncesję na przesyłanie paliw ciekłych w rozumieniu ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne.

Prawo pierwokupu nie obowiązuje również, jeśli nabycie ziemi następuje za zgodą Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 2a ust. 4 ustawy albo za zgodą, o której mowa w art. 29 a ust. 3 pkt 1 lit. b ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (dotyczy to nieruchomości rolnych, nabytych po 30 kwietnia 2016 r. z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa). Prawo pierwokupu dla KOWR nie obowiązuje też, gdy sprzedaż następuje między osobami prawnymi, działającymi na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania tego samego kościoła lub związku wyznaniowego.

Natomiast prawo nabycia nieruchomości rolnej przysługuje KOWR w wypadku, jeżeli nabycie danej nieruchomości rolnej następuje w wyniku: zawarcia umowy innej niż umowa sprzedaży; lub jednostronnej czynności prawnej; lub orzeczenia sądu albo organu administracji publicznej albo orzeczenia sądu lub organu egzekucyjnego, wydanego na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym; lub w wyniku innej czynności prawnej lub innego zdarzenia prawnego (w tym zasiedzenia, dziedziczenia oraz zapisu windykacyjnego, podziału, przekształcenia bądź łączenia spółek handlowych). Jeżeli następuje nabycie nieruchomości rolnej, w stosunku do której zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o KOWR przysługuje krajowemu ośrodkowi prawo nabycia, niezwłocznie zawiadamia się o tym KOWR. Zawiadomienia dokonuje nabywca nieruchomości rolnej albo sąd, organ administracji publicznej lub organ egzekucyjny. Do zawiadomienia, obok

dokumentu potwierdzającego nabycie nieruchomości rolnej, dołącza się wypisy z ewidencji gruntów i budynków dla wszystkich działek, będących przedmiotem nabycia.

Prawo nabycia nieruchomości rolnej KOWR może wykonać w ciągu miesiąca od otrzymania skutecznego zawiadomienia. W takim przypadku odpowiednio stosuje się przepisy, dotyczące pierwokupu nieruchomości. Jeżeli równowartość pieniężna nie wynika z treści czynności prawnej, a więc orzeczenia sądu lub orzeczenia organu administracji publicznej, określenia tej równowartości dokonuje KOWR przy zastosowaniu sposobów ustalenia wartości nieruchomości, przewidzianych w przepisach o gospodarce nieruchomościami, to jest na podstawie operatu szacunkowego, sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego. Zgodnie z przepisami ustawy KOWR musi wykonać te czynności, czyli określić równowartość i złożyć oświadczenie, w terminie miesiąca od otrzymania zawiadomienia, jeżeli chce skorzystać z przysługującego mu prawa.

Prawo nabycia nieruchomości rolnej nie przysługuje KOWR, jeżeli nabycie następuje: na powiększenie gospodarstwa rodzinnego; przez rolnika indywidualnego w wyniku zapisu windykacyjnego; przez osobę bliską zbywcy; w wyniku dziedziczenia ustawowego albo dziedziczenia przez rolnika indywidualnego; za zgodą Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 2a ust. 4 ustawy albo za zgodą, o której mowa w art. 29 a ust. 3 pkt 1 lit. b ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (dotyczy to nieruchomości rolnych, nabytych po 30 kwietnia 2016 r. z Zasobu WRSP; przez spółkę prawa handlowego, której wyłącznym udziałowcem albo akcjonariuszem jest Skarb Państwa, będącą operatorem systemu przesyłowego albo posiadającą koncesję na przesyłanie paliw ciekłych; w wyniku umowy z następcą, o której mowa w art. 84 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników; pomiędzy osobami prawnymi działającymi na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania – tego samego kościoła lub związku wyznaniowego.

Niezłożenie w terminie miesiąca przez KOWR stosownego oświadczenia o nabyciu danej nieruchomości lub pisemne poinformowanie właściciela nieruchomości o niekorzystaniu przez KOWR z prawa pierwokupu czy prawa nabycia lub też upływ zakreślonego terminu bez reakcji ze strony krajowego ośrodka oznacza dla zainteresowanych, że KOWR nie skorzystał z możliwości nabycia danej nieruchomości.

W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. do KOWR (do 31 sierpnia 2017 r. do Agencji Nieruchomości Rolnych) wpłynęły: 2822 warunkowe umowy sprzedaży dotyczące nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 12,63 tys. ha, w stosunku do których KOWR przysługiwało prawo pierwokupu na podstawie w art. 3 ust. 4 ustawy; 544 zawiadomienia dotyczące nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 2422 ha, w stosunku do których KOWR przysługiwało prawo nabycia na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy. W tym okresie KOWR złożył 34 oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwokupu w stosunku do nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 1031 ha. Nie złożono natomiast żadnych oświadczeń o skorzystaniu z prawa nabycia nieruchomości rolnych.

Ponadto w okresie od 1 stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wpłynęły: 202 warunkowe umowy sprzedaży, dotyczące nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 1327 ha, w stosunku do których KOWR przysługiwało prawo pierwokupu na podstawie w art. 3 ust. 4 ustawy; 39 zawiadomień dotyczących nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni ok. 419 ha, w stosunku do których KOWR przysługiwało prawo nabycia na podstawie w art. 4 ust. 1 ustawy. KOWR złożył w okresie od l stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. 6 oświadczeń o skorzystaniu z prawa pierwokupu w stosunku do nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni ponad 347 ha. Nie złożono żadnych oświadczeń o skorzystaniu z prawa nabycia nieruchomości rolnych.

W myśl przepisu określonego w art. 3b ust. 1 ustawy, KOWR przysługuje prawo nabycia nieruchomości rolnej w przypadku zmiany wspólnika lub przystąpienia nowego wspólnika do spółki osobowej, ale z wyjątkami określonymi w art. 3b ust. 6 ustawy, czyli gdy zmiany te dotyczą osób bliskich. Jest to specyficzne uprawnienie, różniące się od prawa nabycia nieruchomości rolnej, o którym mowa w art. 4 ust. 1 ustawy. W takiej sytuacji KOWR wykonując swoje uprawnienia może nabyć nieruchomość rolną, mimo

że nie była ona przedmiotem obrotu; wówczas zachodzi konieczność określenia równowartości pieniężnej odpowiadającej wartości rynkowej nabywanej nieruchomości rolnej. Określenia tego dokonuje się przy zastosowaniu sposobów ustalenia wartości nieruchomości, przewidzianych w przepisach o gospodarce nieruchomościami, czyli na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego.

W przypadku otrzymania powiadomienia, o którym mowa w art. 3b ust. 3 ustawy, KOWR może złożyć oświadczenie o nabyciu nieruchomości rolnej tej spółki za zapłatą równowartości pieniężnej, odpowiadającej jej wartości rynkowej. Zgodnie z przepisami ustawy KOWR musi wykonać te czynności, to jest określić równowartość i złożyć oświadczenie w terminie miesiąca od otrzymania powiadomienia.

W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. do KOWR wpłynęło 58 powiadomień o zmianie lub przystąpieniu nowego wspólnika do spółki osobowej, która jest właścicielem nieruchomości rolnej. Na podstawie art. 3b ust.1 ustawy KOWR przysługiwało prawo nabycia nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 733 ha. W tym okresie KOWR nie złożył żadnych oświadczeń o skorzystaniu z prawa nabycia nieruchomości rolnych od spółek osobowych na podstawie w art. 3b ust. 1 ustawy.

Dodatkowo w okresie od 1 stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. do KOWR wpłynęły 4 powiadomienia o zmianie lub przystąpieniu nowego wspólnika do spółki osobowej, która jest właścicielem nieruchomości rolnej. KOWR przysługiwało prawo nabycia nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni ok. 8,5 ha. W tym okresie KOWR nie złożył żadnych oświadczeń o skorzystaniu z prawa nabycia nieruchomości rolnych od spółek osobowych.

Zgodnie z przepisami art. 3a ust. 1 oraz art. 4 ust. 6 ustawy KOWR przysługuje prawo pierwokupu oraz prawo nabycia udziałów lub akcji w spółce prawa handlowego, która jest właścicielem nieruchomości rolnej (poza wyjątkami określonymi w ustawie, np. w przypadku zbycia udziałów lub akcji na rzecz osoby bliskiej). W sytuacji zbywania udziałów lub akcji takich spółek, KOWR może nabyć udziały lub akcje tych spółek. Omawianych uprawnień KOWR nie można jednak postrzegać jako mechanizmu dotyczącego obrotu nieruchomościami rolnymi. Prawo pierwokupu przysługujące KOWR dotyczy sytuacji, gdy sprzedawane są udziały oraz akcje spółek prawa handlowego określonych ustawą. Z kolei z prawem nabycia przysługującym KOWR mamy do czynienia w sytuacji, gdy doszło do nabycia udziałów oraz akcji w takiej spółce na podstawie innego tytułu niż sprzedaż. Przed nabyciem udziałów i akcji spółki krajowemu ośrodkowi przysługuje prawo przeglądania ksiąg i dokumentów spółki. Uzyskane przez KOWR informacje stanowią w takich przypadkach tajemnicę przedsiębiorstwa w rozumieniu przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Do wykonania tych praw stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące skorzystania przez KOWR z prawa pierwokupu oraz prawa nabycia nieruchomości rolnej. Podkreślić należy, że od wpływu warunkowej umowy sprzedaży udziałów lub akcji lub stosownego zawiadomienia KOWR ma miesiąc na złożenie notarialnego oświadczenia o skorzystaniu z przysługującego prawa pierwokupu lub prawa nabycia udziałów lub akcji. Nabyte udziały lub akcje wchodzą w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Następnie KOWR realizuje zadania związane z wykonywaniem praw z nabytych udziałów i akcji w spółce kapitałowej. W takich wypadkach właścicielem nieruchomości rolnej pozostaje nadal spółka, która jest samodzielnym podmiotem prawnym. KOWR nabywając udziały czy akcje danej spółki staje się jej wspólnikiem, a nie właścicielem gruntów. Nabycie przez KOWR udziałów lub akcji w spółce, a następnie wykonywanie z tym związanych uprawnień właścicielskich, należy postrzegać w kategoriach polityki długofalowej, związanej z kształtowaniem ustroju rolnego.

W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. do KOWR od spółek prawa handlowego, które są właścicielami nieruchomości rolnych, wpłynęły 5392 zawiadomienia, w tym 5228 zawiadomień dotyczyło sprzedaży udziałów lub akcji, to jest przypadków, w których KOWR przysługiwało prawo pierwokupu udziałów lub akcji (art. 3a ust. 1 ustawy). Natomiast 164 zawiadomienia dotyczyły nabycia udziałów lub akcji, a więc przypadków, w których KOWR przysługiwało prawo nabycia udziałów lub akcji (art. 4 ust. 6 ustawy). W tym okresie KOWR złożył 1064 oświadczenia o skorzystaniu z prawa

pierwokupu udziałów i akcji, z czego 1052 oświadczenia dotyczyły jednego podmiotu. W tym okresie KOWR złożył 1 oświadczenie o skorzystaniu z prawa nabycia udziałów.

Ponadto w okresie od 1 stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. do KOWR wpłynęło 259 zawiadomień od spółek prawa handlowego, które są właścicielami nieruchomości rolnych, w tym 206 zawiadomień dotyczyło sprzedaży udziałów lub akcji, a 53 zawiadomienia dotyczyły nabycia udziałów lub akcji. W tym okresie KOWR złożył 2 oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwokupu udziałów i akcji. KOWR nie złożył w tym okresie żadnych oświadczeń o skorzystaniu z prawa nabycia udziałów lub akcji.

Ustawodawca, dopuszczając możliwości niewyrażenia zgody na nabycie nieruchomości rolnej, nałożył na KOWR obowiązek nabycia nieruchomości rolnej na pisemne żądanie zbywcy. Ustawodawca, ograniczając właścicielowi nieruchomości rolnej możliwości zbycia swojej własności, jednocześnie dał mu możliwość żądania, aby KOWR nabył tę nieruchomość. Dotyczy to sytuacji, gdy nie było chętnych do nabycia danej nieruchomości rolnej wśród podmiotów ustawowo uprawnionych, a przede wszystkim wśród rolników indywidualnych oraz gdy nie została wyrażona zgoda na nabycie tej nieruchomości przez osoby wskazane przez zbywcę w jego wniosku. Nałożony na KOWR obowiązek nabycia nieruchomości rolnej jest, więc swoistego rodzaju „rekompensatą" dla właściciela, który tym samym zachowuje jeden z podstawowych atrybutów swojego prawa własności, czyli prawo do rozporządzania nieruchomością. Jeżeli właściciel chce zbyć swoją nieruchomość, to ma taką możliwość.

W przypadku wpłynięcia żądania, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa jest zobowiązany do złożenia oświadczenia o nabyciu nieruchomości rolnej za zapłatą równowartości pieniężnej, odpowiadającej wartości rynkowej tej nieruchomości, określonej przy zastosowaniu przepisów ustalających wartości nieruchomości, to jest na podstawie operatu szacunkowego. KOWR powiadamia zbywcę o wysokości równowartości pieniężnej w terminie miesiąca od otrzymania od niego żądania. Zbywca może wówczas, w terminie miesiąca, wystąpić do sądu o ustalenie równowartości lub złożyć pisemne oświadczenie o cofnięciu żądania nabycia tej nieruchomości przez KOWR.

W okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r. do KOWR wpłynęły 93 żądania zbywców o nabycie nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni 2398 ha. Z 93 żądań 26 żądań zostało wycofanych lub zbywcy wystąpili do sądu o ustalenie równowartości pieniężnej wartości rynkowej nieruchomości rolnej, a 56 żądań zostało zrealizowanych przez nabycie nieruchomości rolnych o powierzchni ponad 1538 ha. Dodatkowo w okresie od l stycznia 2019 r. do 28 lutego 2019 r. do KOWR wpłynęły 4 żądania zbywców o nabycie nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni ok. 607 ha.

Stosownie do postanowień art. 8a ustawy KOWR sprawuje nadzór nad spełnianiem przez nabywców nieruchomości rolnych zobowiązania, o którym mowa w art. 2a ust. 4 pkt 2 lit. c ustawy, to jest zamieszkiwania w okresie 5 lat od dnia nabycia nieruchomości na terenie gminy, na obszarze której położona jest jedna z nieruchomości rolnych, wchodzących w skład tworzonego gospodarstwa rodzinnego. Nadzór jest sprawowany, jeżeli nabycie nieruchomości rolnej nastąpiło za zgodą Dyrektora Generalnego KOWR, wyrażoną w formie decyzji administracyjnej, wydanej na wniosek nabywcy. Ponadto KOWR sprawuje nadzór nad spełnianiem warunków, o których mowa w art. 2b ust. 1 i 2 ustawy, to jest po pierwsze obowiązku prowadzenia przez nabywcę nieruchomości rolnej gospodarstwa rolnego, w skład którego weszła nabyta nieruchomość rolna, przez okres co najmniej 10 lat od dnia nabycia przez niego tej nieruchomości; w przypadku osoby fizycznej prowadzenie tego gospodarstwa musi być wykonywane osobiście. Drugi warunek to przestrzeganie zakazu zbycia nabytej nieruchomości rolnej oraz zakazu oddania jej w posiadanie innym podmiotom w okresie 10 lat od dnia nabycia.

Należy podkreślić, że obowiązek spełnienia przez nabywców warunków, o których mowa w art. 2b ust. 1 i 2 ustawy, dotyczy nieruchomości rolnych, nabytych po 30 kwietnia 2016 r.

Zgodnie z postanowieniami art. 2b ust. 4 ustawy, przepisów ust. l i 2 nie stosuje się do podmiotów, o których mowa w art. 2a ust. 3 pkt l ustawy. Te podmioty to: osoba bliska zbywcy; jednostka samorządu terytorialnego; Skarb Państwa lub działający na jego rzecz KOWR; spółka prawa handlowego, której wyłącznym udziałowcem albo akcjona-

riuszem jest Skarb Państwa, będąca operatorem systemu przesyłowego albo posiadająca koncesję na przesyłanie paliw ciekłych; osoba prawna działająca na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych; park narodowy w przypadku zakupu nieruchomości rolnych na cele związane z ochroną przyrody; osoba, która zbyła nieruchomość rolną na cele związane z realizacją inwestycji lub inwestycji towarzyszącej w rozumieniu ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (w okresie 3 lat od dnia zawarcia umowy) albo została z niej wywłaszczona na te same cele; spółka celowa, o której mowa w ustawie z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym oraz nabywca nieruchomości rolnej w przypadkach, o których mowa w art. 2a ust. 3 pkt 2 i 3 ustawy (nabycie w wyniku dziedziczenia oraz zapisu windykacyjnego, a także na podstawie art. 151 lub art. 231 Kodeksu cywilnego).

Ponadto sąd, na wniosek nabywcy nieruchomości rolnej, może wyrazić zgodę na zbycie nieruchomości lub oddanie jej w posiadanie innej osobie przed upływem okresu 10 lat od dnia przeniesienia własności tej nieruchomości, jeżeli konieczność dokonania takiej czynności wynika z przyczyn losowych, niezależnych od nabywcy.

W ramach sprawowania nadzoru przeprowadzane są kontrole przez jednostki terenowe KOWR zgodnie z przyjętym i zatwierdzonym planem kontroli. Kontrole są przeprowadzane przez pracowników oddziałów terenowych na podstawie imiennych upoważnień. W ramach prowadzonej kontroli osoby upoważnione do jej przeprowadzenia mają prawo wstępu na teren nieruchomości rolnych kontrolowanych podmiotów oraz prawo żądania pisemnych lub ustnych informacji oraz okazania i udostępniania dokumentów, związanych z przedmiotem kontroli. Z przebiegu kontroli sporządzany jest protokół, który przedstawia się osobie kontrolowanej. Osoba kontrolowana ma prawo wnieść swoje uwagi do protokołu. Protokół kontroli podpisuje osoba kontrolowana oraz kontrolujący. W razie odmowy złożenia podpisu przez osobę kontrolowaną, przeprowadzający kontrolę zamieszcza o tym wzmiankę w protokole. Jeden egzemplarz protokołu pozostawia się osobie kontrolowanej.

Sankcje, jakie przewidział ustawodawca za niewywiązywanie się ze wskazanych obowiązków, mogą być dotkliwe. W określonych ustawą przypadkach sąd na wniosek KOWR może orzec o nabyciu własności danej nieruchomości rolnej przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa działający na rzecz Skarbu Państwa, za zapłatą równowartości pieniężnej, odpowiadającej jej wartości rynkowej ustalonej stosownie do przepisów o gospodarce nieruchomościami.

KOWR występuje do sądu ze stosownym wnioskiem, jeżeli nabywca nieruchomości rolnej w okresie, o którym mowa w art. 2b ust. 1 ustawy, nie podjął lub zaprzestał prowadzenia gospodarstwa rolnego, a w przypadku osoby fizycznej – osobistego prowadzenia gospodarstwa rolnego, w skład którego weszła nabyta nieruchomość rolna. KOWR występuje do sądu, jeśli nabywca nie wykonuje zobowiązania, o którym mowa w art. 2a ust. 4 pkt 2 lit. c ustawy. Sąd orzeka w takich przypadkach o nabyciu własności tej nieruchomości, chyba że ważne względy gospodarcze, społeczne lub losowe stoją temu na przeszkodzie.

W 2016 r. nie przyjęto i nie zatwierdzono planu kontroli, o którym mowa w art. 8a ust. 2 ustawy. Należy podkreślić, że nowelizacja ustawy wprowadzająca w życie ten przepis oraz ustawowe obowiązki dla nabywcy nieruchomości rolnej weszła w życie 30 kwietnia 2016 r. Zakreślone w ustawie okresy, dotyczące obowiązków ustawowych – 5 lat dla zamieszkiwania oraz 10 lat dla wymogów określonych w art. 2b ust.1 i 2 ustawy – stanowią jednocześnie czasookres, w którym kontrola wywiązania się z tych obowiązków może zostać dokonana.

Na kolejne lata przyjęto i zatwierdzono plany kontroli, o których mowa w art. 8a ust. 2 ustawy, w tym na 2017 r. zatwierdzonych zostało łącznie 441 kontroli, na 2018 r. zatwierdzono łącznie 1046 kontroli, a na 2019 r. zatwierdzono 1493 kontrole. W wyniku kontroli przeprowadzonych w latach 2017-2018 jedynie w 6 przypadkach stwierdzono uchybienia, to jest ustalono, że kontrolowani nabywcy nieruchomości rolnych nie wywiązali się z ciążących na nich zobowiązaniach. W 2 przypadkach sprawy zostały już

przekazane do sądu. Kolejne 4 są analizowane przez KOWR w celu podjęcia dalszych, stosownych działań prawnych.

Ponadto należy wskazać, że Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę „Obrót nieruchomościami rolnymi" za okres od początku 2016 r. do końca I półrocza 2018 r., w celu ustalenia, czy Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa prawidłowo realizowali ustawowe zadania w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi. W wyniku kontroli zostało stwierdzone, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Dyrektor Generalny KOWR właściwie realizowali zadania w zakresie kształtowania ustroju rolnego, a minister prowadził monitoring rynku nieruchomości rolnych i podejmował odpowiednie działania na rzecz regulacji zasad obrotu tymi nieruchomościami.

Najwyższa Izba Kontroli, nie podważając potrzeby wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych na rzecz wzmocnienia i ochrony gospodarstw rodzinnych poprzez ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, zauważyła zbyt restrykcyjną regulację tej materii prawa. NIK wskazuje na potrzebę zrównoważenia instrumentów prawnych, wynikających z przepisów prawa w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi. Organ kontrolny wskazał, że obserwacja rynku nieruchomości rolnych, prowadzona przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, spowodowała podjęcie przez niego działań w celu złagodzenia reżimu prawnego wprowadzonego w 2016 r. w obrocie nieruchomościami rolnymi. Wskazane zostało, że właściwie prowadzony proces legislacyjny pozwoli osiągnąć kompromis między kreowaną przez władzę publiczną polityką w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi, a postulatami uczestników tego obrotu.

Najwyższa Izba Kontroli ponadto stwierdziła, że ze względu na znaczenie społeczne proponowanych zmian w ustawie – zwłaszcza dotyczących nieruchomości rolnych położonych w granicach administracyjnych miast oraz wyłączenia spod działania ustawy gruntów rolnych o powierzchni do jednego hektara – uważa za konieczne jak najszybsze wprowadzenie w życie zmian w zasadach obrotu nieruchomościami rolnymi.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Przypominam, że wypowiedzi mogą trwać do trzech minut. Czy ktoś z przybyłych gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Tadeusz Szymańczak, Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych.

Z uwagą słuchałem pana ministra, przedstawiającego przygotowany materiał – i jestem, że tak powiem, trochę tym wszystkim zdumiony. A ponieważ mamy ograniczony czas, skupię się na dwóch fragmentach, dotyczących spółki celowej – Centralnego Portu Komunikacyjnego. Szanowni państwo. Otóż, jeśli mówimy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, co jest również zapisane w dokumencie, to chcę powiedzieć, że w gminach, w których jest planowana rezerwacja gruntów – dodam, że gruntów bardzo dobrych, klasy II i III – to jest prawie 7 tys. ha w pierwszym etapie. Do wysiedlenia zostało przeznaczonych 750 gospodarstw, co oznacza także wysiedlenie 7 tys. ludzi. Mówię o pierwszym etapie, bo nie mówię o kolejach i drogach.

Natomiast, jeśli chodzi o grunty Skarbu Państwa, które mogą poprawić sytuację lotnictwa w Polsce, są to grunty Skarbu Państwa leżące w bezpośrednim sąsiedztwie Modlina. Tam należałoby rozpatrywać możliwości.

Panie ministrze, kiedyś w czasie protestu rozmawialiśmy o tym, że państwo będziecie chcieli spotkać się z ludźmi z tych gmin; spotkać się nie w ramach protestu, tylko w trakcie dwóch – trzech spotkań. Do dnia dzisiejszego nie ma odpowiedzi, chociaż piszemy do państwa cały czas i monitujemy w tej sprawie. Nie może być tak, że coś się dzieje bez informacji w urzędach gminy; do dnia dzisiejszego nie wpłynęła nawet kartka papieru ze strony rządowej, że jest planowana rezerwacja gruntów. A więc jak samorządy i my,

organizacje społeczne, mamy zachowywać się na omawianym terenie? Nie chcemy uciekać na autostradę czy wychodzić na drogi i tam protestować, tylko chcielibyśmy rozmawiać rozsądnie.

Mało tego; przyjęty dokument jest praktycznie do poprawy. To jest dokument krzywdzący, rażąco krzywdzący ludzi, którzy będą wysiedlani. Będą mieli pomniejszane wartości z tytułu amortyzacji i z innych względów.

Słuchałem wielu wypowiedzi pana przewodniczącego i muszę powiedzieć, że bardzo mi się podobały. Dziękuję, panie przewodniczący, że mamy podobne zdanie. Jesteśmy gotowi do współpracy w tym zakresie. Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi polskiego lotnictwa, ale nie na zaproponowanych zasadach i nie za te pieniądze. Jest to projekt, który jest nieuzasadniony społecznie, środowiskowo i ekonomicznie.

Szanowni państwo. Druga rzecz, która rzuciła mi się w oczy w drugim punkcie porządku obrad, to są nowe sposoby gospodarowania przestrzenią wiejską. Otóż chcę powiedzieć, że w ostatnim czasie mamy już nie tylko hejt, ale mamy ataki na rolników, którzy prowadzą działalność rolniczą. Nie można dopuszczać do tego, że ktoś, kto się sprowadza na wieś, idzie do wójta i mówi, że rolnicy powinni kosić zboże w czasie deszczu, bo wtedy się nie kurzy albo że nie wolno świecić światłami w nocy po polu, kiedy rolnicy wykonują zabiegi agrotechniczne. A z drugiej strony jest zasadne, żeby zabiegi wykonywać w nocy, chociażby zabiegi chemizacyjne, ze względu na pszczoły i inne kwestie. To jest niedopuszczalne, że rolników doprowadza się do sądu, karząc za nadmierny hałas – i nie mierząc hałasu.

A więc uważam, że dodatkowe obostrzenia, które są planowane – a planuje się, iż obiekt inwentarski będzie mógł być budowany w odległości pół kilometra od zabudowań... Szanowni państwo, dopóki przepisy się nie zmieniły, dopóki jest wydana decyzja o warunkach środowiskowych, to znaczy, że inwestycja rolnika jest inwestycją celową.

Mógłbym mówić jeszcze o wielu sprawach, które mi się nie podobają, ale na tym zakończę, szanując czas i uwagę pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

A ja jednocześnie chciałem powitać pana prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych, pana Wiktora Szmulewicza, który nas teraz zaszczycił. Od razu oddaję panu głos, aby mógł pan nam powiedzieć, czy ustawa o izbach rolniczych, którą dwa lata temu obiecał pan przygotować, jest przygotowana. A także pytam, co myśli pan o realizacji ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, również witam serdecznie pana oraz wszystkich posłów.

Jeśli chodzi o ustawę o izbach to, jako izby, nie mamy jeszcze do tej pory w swoich kompetencjach procedowania ustawy; ale pracujemy nad nowelizacją ustawy. Ustawa jest w kompetencjach Wysokiego Sejmu. Wspólnie z panem przewodniczącym podkomisji do spraw nowelizacji ustawy uzgodniliśmy terminarz poszczególnych prac, które mają się toczyć nad wspomnianą ustawą. Tyle w tej kwestii.

Co do kwestii ustawy, o której będziemy dzisiaj mówić i mówimy, to wszedłem w trakcie posiedzenia – przepraszam bardzo – i za chwilę będę mógł zabrać głos w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli Marzena Lipińska:

Chciałabym się wypowiedzieć à propos informacji, którą pan minister przedstawił w imieniu pana ministra...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę jeszcze się przedstawić.

Doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli Marzena Lipińska:

Doradca prawny, Marzena Lipińska, Najwyższa Izba Kontroli.

Chcę powiedzieć, że pan z ministerstwa jest nieuprawniony do przedstawiania wyników kontroli – informacji, którą pan przedstawił – dlatego że informacja jest jeszcze nieupubliczniona. Została przekazana panu ministrowi w celu przedstawienia stanowiska do informacji, a dopiero następnie będzie przekazana do Sejmu. A zatem przedstawione wyniki nie powinny być jeszcze przez pana upublicznione, bo są przekazane jedynie do wiadomości pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z przybyłych gości chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

Członek Rady Krajowej i przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Edward Kosmal:

Dzień dobry państwu. Edward Kosmal, „Solidarność", województwo zachodniopomorskie.

Chciałabym ustosunkować się do opinii o realizacji ustawy z 2003 r. Proszę państwa, w naszych protestach jednym z generalnych punktów było objęcie obrotu ziemią tarczą antykorupcyjną. W dalszym ciągu podtrzymujemy nasze stanowisko, ponieważ na skutek funkcjonowania KOWR i zmniejszenia obsady w tej instytucji, czynności kontrolne KOWR ma praktycznie bardzo ograniczone. Uważam, że należałoby wzmocnić tę instytucję właśnie o czynności kontrolne, dlatego że po prostu brak obsady i nadmiar obowiązków powoduje, że nie do końca te czynności są wykonywane.

Przede wszystkim chodziło o to, żeby faktycznie KOWR – czy agencja nieruchomości – stał się podmiotem, który będzie sprawował nie tylko nadzór, ale będzie sprawował kontrolę nad obrotem całą ziemią. Dlatego w naszych postulatach było zawarte oczekiwanie, żeby jak najczęściej agencja korzystała z prawa pierwszeństwa nabycia nieruchomości. Z przedstawionych informacji wiemy, że sporo ziemi jest faktycznie poza kontrolą, a agencja – na pewno ze względów finansowych i musimy o tym mówić – nie wykonuje tego zadania. KOWR nie wykonuje tego zadania, mimo że są wnioski – z jednej strony wnioski samorządów rolniczych i z drugiej strony związków – żeby faktycznie korzystać z prawa wykupu, aby instytucja z jednej strony rozdysponowywała, a z drugiej strony nabywała grunty na powiększenie gospodarstw.

Wszystkie przepisy ustawy z 2016 r, które weszły w życie 30 kwietnia, miały właśnie przede wszystkim zapobiec niekontrolowanemu obrotowi ziemią, sprzedaży ziemi. Uważam, że ustawa pod tym względem zdała egzamin. Ale jeżeli dzisiaj mówi się o poluzowaniu pewnych wymogów, to absolutnie się z tym nie zgadzamy, ponieważ dużą rolę do odegrania ma dzięki swoim kompetencjom dyrektor ośrodka KOWR. Wydaje mi się, że odebranie kompetencji dyrektorom w jednostkach, tak uważam, jest to zła decyzja, ponieważ scentralizowanie decyzji prowadzi do podejmowania czasami bardzo kontrowersyjnych decyzji, z którymi się absolutnie nie zgadzamy.

Dlatego jest naszą wolą, żeby faktycznie miała głos decydujący rada społeczna, która została powołana. Rada praktycznie dzisiaj nie ma żadnych kompetencji, bo nawet, jeżeli coś zaopiniuje, to opinie niejednokrotnie w ogóle nie są brane pod uwagę przez centralę. Co prawda może się to teraz trochę już zmieni, bo zmieniły się władze. A przede wszystkim musi zmienić się podejście do ziemi.

Proszę państwa, rzeczywiście w woj. zachodniopomorskim jest tak, że mamy takie podmioty gospodarcze, tzw. pseudorolników, którzy faktycznie skupują ziemię, bo mają stosowne uprawnienia. Ziemia nie jest kupowana po prostu w celu prowadzenia gospodarstwa, tylko wchodzi w skład gospodarstw z obcym kapitałem i tak to funkcjonuje. Proszę państwa, wczoraj dostałem propozycję, że jedna ze spółek, która ma 30 tys. hektarów, chętnie wydzierżawi każdą ilość za 1,6 tys. zł. Taką propozycję dostałem. Natomiast jestem zbulwersowany, bo skąd spółka może mieć 30 tys. hektarów? Znam pochodzenie, ale nie będę o tym mówił; niemniej jednak uważam, że trzeba wzmóc kontrolę w obrocie nieruchomościami rolnymi. Ja bym na razie tyle powiedział odnośnie do nowelizacji, a…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chciałem tylko dopytać, bo powiedział pan, że sporo ziemi jest poza kontrolą. Co pan miał na myśli?

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" Edward Kosmal:

Chodzi przede wszystkim o sprawowanie nadzoru właścicielskiego i w tym sensie mówiłem. Proszę państwa, dzisiaj mamy sytuację, że w województwie zachodniopomorskim, gdzie 70% to były gospodarstwa rolne, a dzisiaj też jest problem tzw. „trzydziestek". Ten problem też się pojawił w znowelizowanej ustawie. Absolutnie nie zgadzamy się z taką sytuacją.

Proszę państwa przecież jeżeli ktoś wziął gospodarstwo, duże gospodarstwo, gdzie była produkcja zwierzęca, to dzisiaj budynki już po 30 latach funkcjonowania nadają się do rozbiórki. Większości budynków po prostu już fizycznie nie ma. Uważam, że program restrukturyzacji należy tak prowadzić, żeby faktycznie to, co jeszcze zostało, mogło być wykorzystane przez rolników. Są na to szanse, ale jeżeli dzisiaj mamy w ustawie propozycję odtwarzania tzw. ośrodków gospodarczych, to tutaj ktoś komuś robi przysługę, bo jeżeli przez 30 lat prowadził gospodarstwo, to zdawał sobie doskonale sprawę, co będzie się działo, jeśli nie wyłączy 30% gruntów na mocy ustawy z 2011 r. My, jako organizacja, jako „Solidarność", bardzo mocno protestowaliśmy. Umożliwiło to sprzedaż spółkom tysięcy hektarów ziemi, mimo że było moratorium o zakazie sprzedaży ziemi. Jednak to funkcjonowało. Dzisiaj te 400 spółek ma otrzymać nagrodę w postaci tworzenia ośrodków gospodarczych.

Z jednej strony po prostu wiemy, że w ośrodkach pracują pracownicy PGR-ów, którzy zostali skrzywdzeni, bo w latach 90-tych zostali wyrzuceni na bruk, czterysta tysięcy ludzi zostało bez pracy. Jest możliwość prawna w ramach ustawy, żeby ośrodki powstawały i były włączone do gospodarstw zasobowych i mogły dalej funkcjonować; to żaden problem. Ale przede wszystkim w dalszym ciągu moglibyśmy mieć kontrolę nad ziemią i to jest bardzo ważne. Jako organizacja podchodzimy do sprawy bardzo elastycznie i ze zrozumieniem.

Mieliśmy też propozycje niepolegające na tym, że rolnicy tylko chcieliby zabrać ziemię, a zostawić obiekty. Do końca nie jest to prawdą, bo wiele gospodarstw zostało tak zrestrukturyzowanych, że praktycznie 100% obiektów przejęli nowi dzierżawcy, należy czytać – rolnicy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" Edward Kosmal:

Przede wszystkim jest jeszcze jedna sprawa i jest to bardzo ważna sprawa odnośnie do realizacji ustawy. Jest to plus ustawy, bo faktycznie przetargi ograniczone ofertowe, bo praktycznie takie obowiązywały w woj. zachodniopomorskim, umożliwiły dzierżawę młodym rolnikom do 40 lat. Praktycznie do 70% gruntów dzierżawnych trafiło do młodych rolników i do gospodarstw do 70 ha. Czyli to, co założyliśmy w ustawie, na dzisiaj jest na plus.

Jednak, jeżeli dzisiaj są podejmowane próby, że mają być przetargi licytacyjne, to uważam, że jest to zła droga, ponieważ mieliśmy przykłady, jak funkcjonowała ustawa z 2011 r, gdy główną formą była sprzedaż. Grunty w woj. zachodniopomorskim dochodziły do ceny 40-70 tys. zł, a czynsz dzierżawny oscylował w granicach tony, półtorej tony. Natomiast po wprowadzeniu ustawy i po przetargach ofert ograniczonych czynsz dzierżawny spadł praktycznie do poziomu pół kwintala i był ustalany decyzją pana ministra. Uważam, że jest to właściwa forma.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za wypowiedź w tej części.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Witam serdecznie. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Polskie Towarzystwo Rolnicze, Franciszek Nowak.

Słuchałem mojego przedmówcy i chciałbym się zapytać, o ile jest to możliwe, żeby publicznie pan przewodniczący powiedział, ile ma pan przewodniczący i jego rodzina hektarów? A jeśli się dobrze orientujemy, to pan Kosmal jest osobą fizyczną, działającą w rolnictwie…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym, żebyśmy się nie odnosili personalnie do poszczególnych rolników. Rozmawiajmy o problemie.

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" Edward Kosmal:

Nie ma problemu, panie przewodniczący.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Jednym z najważniejszych problemów jest to, że ustawa o zagospodarowaniu nieruchomości rolnych Skarbu Państwa jest po raz kolejny nowelizowana. Ustawa, jakby powiedzieć, jest coraz bardziej zacieśniana dla możliwości obrotu i dobrego gospodarowania gruntami.

Problemy są wielopłaszczyznowe, a jednym z elementów jest regionalizacja Polski. Trudno porównywać Polskę wschodnią do Polski zachodniej czy Polskę północną do Polski południowej, a ustawa nie uwzględnia regionalizacji, ustawa nie mówi o tej sytuacji.

Druga kwestia jest tego typu, że jeśli chcemy w ogóle mówić o ustawie i obrocie ziemią, to powinniśmy powiedzieć zaraz na początku coś, o czym już mówiłem wielokrotnie, a mianowicie powinniśmy określić, kto w Polsce jest rolnikiem i kto ma prawo do zarządzania. Pewne zdarzenia są zdarzeniami historycznymi, których nowelizacja też nie uwzględnia. Przypomnę państwu tylko tak króciutko, że po okrągłym stole, kiedy zostały do zagospodarowania duże obszary w granicach 5,5 mln ha po Państwowych Gospodarstwach Rolnych, to nikt się tymi gospodarstwami w początkowych latach zmian, w latach 90-tych nie chciał zajmować. Nie bardzo nawet wiedziano, co z tym zrobić.

Państwo polskie proponowało wówczas różne rozwiązania w tym zakresie i podjęło decyzje, że te gospodarstwa mają być tylko i wyłącznie przeznaczone dla spółek pracowników popegeerowskich w formie prawnej. Tylko taka forma była przygotowana do przejęcia gospodarstw przez pracowników. Mówię cały czas o gospodarstwach zorganizowanych, panie przewodniczący i panie ministrze, a nie o jakichś tam 5 hektarach nad Notecią, Odrą czy Wisłą. Gospodarstwa z pracownikami, z całym układem dobrodziejstwa natury żywej i martwej, zostały przejęte przez spółki. Nieszczęśliwie akurat dla tego środowiska się wydarzyło, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej, kiedy zaczęły się dopłaty, ziemia stała się tak ciekawym elementem jak diamenty, jak złoto. Nastąpiło inwestowanie bogatych ludzi w wartość ziemi. Trzeba powiedzieć, że pod tym względem mieli trafną informację.

A dzisiaj, żeby znowu próbować cokolwiek zrobić, to trzeba byłoby w ogóle wyjść od stwierdzenia, że to, co się wydarzyło, było tragedią dla osób prawnych działających w rolnictwie. Jeszcze raz wrócę do tematu – nie ma prawidłowej definicji. Panie przewodniczący i panie ministrze. Opowiadanie i robienie świętej krowy z rolnika indywidualnego w postaci prawnej, która cały czas się przewija, o czym m.in. mówił mój przedmówca, jest jakimś nieporozumieniem. Gdzie są spółdzielnie produkcyjne, których jest sporo w Polsce? Spółdzielnie też zatrudniają na umowach stałych; forma ubezpieczeniowa to jest ZUS. Są to tysiące ludzi. Nasze środowisko dzierżawców, w części właścicieli gruntów, cały czas zatrudnia około 45 tys. pracowników ubezpieczonych w ZUS. Średnio na jednego pracownika wychodzi około 27 ha i z tych hektarów trzeba wypracować środki.

Cały czas jesteśmy bombardowani, a ani poprzedni ministrowie, ani obecny minister nic nie robi, żeby środowiska się łączyły. W tej chwili mamy bardzo mocno skłócone środowiska i nie możemy doprowadzić do żadnej normalności. Izby rolnicze nie reprezentują wszystkich rolników, reprezentują tylko właśnie pierwszą grupę, a pobierają z tego tytułu duże pieniądze na swoją organizację. Inne organizacje nie mają żadnych pieniędzy; przyjeżdżają, reprezentują, mówią – to jest jak grochem o ścianę. Naprawdę trzeba powiedzieć, że dopóki nie zrobimy właściwej weryfikacji...

Obecny minister nam w tej chwili zlikwidował, tak to trzeba powiedzieć wprost, Radę Dialogu Społecznego. Na posiedzeniach rady odbywały się dyskusje o problemach, można było przedstawiać pewne decyzje środowisk rolniczych w sposób bardziej cywilizowany; mówię o względach prawnych. Nic nie da się zrobić. I w tym całym bałaganie, w tej sytuacji wielu problemów regionalnych, osób fizycznych, prawnych, kiedy nie mamy definicji, kto w Polsce jest rolnikiem, te oraz wszystkie inne elementy powodują, co trzeba powiedzieć wprost, że do niczego nie dojdziemy.

Chciałbym zaapelować, bo chociaż wiemy o tym, że w pewnych momentach nie ma wyjścia i jest tragedia, to mamy produkcję, są zwierzęta. A takie wypowiedzi, jak mojego przedmówcy, że „nie ma żadnego problemu, likwidować gospodarstwa". To było 30 lat pracy. Przecież żaden dzierżawca w Polsce, panie przewodniczący i panie ministrze, gdyby wiedział w latach 90-tych, gdy braliśmy gospodarstwa na 15-30 lat, co go teraz spotka, to by w życiu tych gospodarstw nie wziął. Tam też są gospodarstwa rodzinne. Nasze dzieci pokończyły szkoły. Przejęły spółki po starszych prezesach, dyrektorach i mówią do nas, do rodziców – w co nas władowaliście? A my mamy kredyty na głowie i tysiące innych rzeczy. Nie może mój przedmówca opowiadać bajek o tym i o wielu innych kwestiach, dotyczących tego tematu.

Zawsze każdemu ministrowi mówię, że każdy minister musi być ojcem wszystkich rolników; wszystkich rolników – i osób prawnych, i spółdzielców, i rolników indywidualnych. To samo mówię do przewodniczącego Krajowej Rady Izb Rolniczych – tak samo powinien wszystkich reprezentować, bo od wszystkich bierze pieniądze. To niech nie bierze od nas pieniędzy w postaci odpisów podatkowych…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:

Zresztą za te sprawy będziemy się brali. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z przybyłych gości chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Mówimy bezwzględnie o najważniejszej ustawie w Polsce, jeżeli chodzi o sprawy rolne. Chciałbym powiedzieć, że wywodzę się z gospodarstwa trzy-czterohektarowego. Dzisiaj, po 40 latach, żyję w zupełnie zmienionych warunkach. Chcę powiedzieć troszeczkę o swoim doświadczeniu, bo to będzie miało znaczenie dla dalszego wywodu.

Jestem po 40 latach pracy w tzw. rolnictwie mieszanym, czyli w rolnictwie indywidualnym mieszanym z rolnictwem spółdzielczym; z tym w Polsce niechcianym rolnictwem spółdzielczym, ale zgotowanym przez polityków. Chcę podkreślić, że wyniki produkcyjne zarówno uzyskane z ziemi, jak i z budynków inwentarskich sprawiają, iż firmy – czy w rankingach 300 najlepszych przedsiębiorstw w Polsce bez względu na produkcję, czy w 100 najlepszych spółdzielniach produkcyjnych – zajmują pierwsze miejsca w Polsce. Co z tego wynika?

Przyszedłem, by jako poseł na Sejm współtworzyć lepsze prawo. Proszę państwa, ze swoimi doświadczeniami, z osiągnięciami mogę sobie poskakać na drzewie i służyć koalom, zwierzętom, bo nasz rząd nie bierze tego pod uwagę. Nie rozumiem tego w dalszym ciągu. Jeżeli nie słucha się takich ludzi i nie bierze się pod uwagę części rozwiązań, i nie waży się uzasadnień – to pytam, kogo się słucha?

Tylko niektóre postulaty państwo zawarliście w przedstawionym projekcie. Dane, które pan minister był uprzejmy przeczytać, w żaden sposób nie skłaniają do rozwoju naszego rolnictwa. W dalszym ciągu operujecie państwo starymi statystykami; starymi statystykami, które nie mają żadnego przełożenia na unowocześnianie produkcji. Europa i świat nam uciekają. Chcę powiedzieć, że w swojej 40-letniej praktyce zawodowej z 3 hektarów gospodarstwa jestem w zupełnie innym modelu gospodarowania. W zupełnie

innym modelu; modelu, który jest najlepszy w Polsce, bo spółdzielczość rolnicza jest panaceum, jest rozwiązaniem na wiele problemów.

A co mamy dzisiaj? Średnie gospodarstwo w Polsce ma 10,5 hektara ziemi, w Wielkopolsce – 15 ha. Mamy młodzież uciekającą ze wsi. Mamy uciekającą ze wsi młodzież. Jeśli tak dalej będziemy wykorzystywać elementy historyczne, które już nie istnieją na polskiej wsi, bo nie ma tych elementów, nie ma tych zagrożeń – to będziemy kopciuchami. Nie będzie szybkiego rozwoju, bo nie może takiego być.

Ograniczanie swobody sprzedaży gruntów, dysponowania gruntami, stanowi bardzo ważny element dochodowy. Powtarzam raz jeszcze, że jest to bardzo poważny element dochodowy. Proszę zobaczyć, jaką mamy strukturę dochodów pozarolniczych w stosunku do rolniczych. Jaką mamy strukturę? Dlaczego polska młodzież nie chce już pracować na wsi? Panie ministrze, proszę wprowadzić tylko jedną rzecz – księgowość. Gdyby wprowadził pan księgowość wśród rolników indywidualnych, to dopiero wyszłaby na jaw prawda, gdyby policzyli swoją pracę w godzinach i zobaczyli, jaką mają dochodowość.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Byłby nieprawdopodobny lament.

Panie przewodniczący, proszę o jeszcze jedną minutę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że Polska w liczbach wygląda kiepsko. Unia Europejska nam ucieka, tam są większe gospodarstwa. Nie wolno powodować wewnętrznego zakazu obrotu, że musi być w jednej wsi czy musi być przez 5 lat. Z tysiąca powodów odbywa się przepływ gruntów pomiędzy rolnikami; z tysiąca powodów. Przestańmy wierzyć politykom; ja też jestem politykiem, ale przestańmy wierzyć politykom, że są nadzwyczajne siły, które chcą z Polski wywieźć ziemię, która jest tlenem do gospodarowania – jelczem czy innymi środkami transportu. To są fobie.

Na bazie takich fobii spowodowano, że nastawiono małe gospodarstwa przeciw dużym, a przecież spółdzielnie mogą być liderami. Proszę zobaczyć, jaką rolnicy mają płynność płatniczą. Ile mają własnych środków, gdy wyjmą pieniądze z obrotu z przeznaczeniem na inwestycje? Niemal zero. Kręcimy się jak muchy w smole i nie potrafimy wyjść z marazmu. A winien temu jest polski rząd. Jeśli ustawa nie zmieni nastawienia posłów i senatorów...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Jeśli nie zmieni nastawienia posłów i senatorów, to nadal będziemy mieli średnią 10,5 hektara, a sześć regionów w Polsce ma średnią 4 hektary! Przecież jest to katastrofa od 40 lat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przypominam tylko, że teraz rozpatrujemy punkt: realizacja ustawy. O ustawie będziemy rozmawiać za godzinę.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos w pierwszym punkcie, dotyczącym realizacji ustawy?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wiadomo, że w art. 1 ustawy są postawione cele, jakie mają być realizowane. W przedstawionej informacji nie mamy odniesienia się do pierwszego punktu, że ustawa ma realizować poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych. Czy ten cel jest realizowany?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu ministrowi, to pytam, kto jeszcze chciałby zadać pytanie?

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. W kwietniu miną trzy lata obowiązywania ustawy o zakazie sprzedaży ziemi rolnej i zmianie niektórych innych ustaw. To doskonała okazja, żeby dokonać podsumowania, jak ustawa funkcjonuje w praktyce. Z pobieżnej analizy przedstawionej informacji wynika, że rzeczywiście – i tu zgadzam się z ministrem Jurgielem – niektóre cele nie zostały zrealizowane, jeśli chodzi o ustawę. Mam w związku z tym parę pytań.

Mianowicie chciałbym się dowiedzieć, czy zmienia się struktura agrarna gospodarstw rolnych w Polsce od trzech lat? Czy 10,5 hektara to średnia wielkości gospodarstwa w Polsce? Czy mamy progresję, jeśli chodzi o zmianę struktury gospodarstw w Polsce? Jeśli tak, to chcielibyśmy się dowiedzieć, jaka to jest wielkość.

Po drugie. Zostały nałożone nowe zadania na Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w zakresie przekazywania ziemi rolnej na rzecz spółek energetycznych i paliwowych. Chciałem się dowiedzieć, o jaką powierzchnię występowały wspomniane spółki do KOWR na realizację własnych zadań statutowych w ciągu ostatnich trzech lat.

A także pytam, jaka powierzchnia gruntów rolnych została przekazana kościołom i związkom wyznaniowym w ostatnich trzech latach? Jest to informacja, która jest też bardzo ciekawa i chcielibyśmy ją poznać – o jaką powierzchnię występowano i jaka powierzchnia została przekazana.

Natomiast jest bardzo istotna kwestia, związana z przestrzenią na obszarach wiejskich, z zagospodarowaniem przestrzeni. Otóż wiemy doskonale, że w tym zakresie na obszarach wiejskich jest bardzo słabo, jeżeli chodzi i o plany zagospodarowania przestrzennego, i o realizację inwestycji; a co za tym idzie, także są małe możliwości tworzenia inwestycji i tworzenia miejsc pracy. Dlatego też chciałbym poprosić pana ministra o informację, o ile hektarów gruntów rolnych występowali wnioskodawcy do ministerstwa w okresie od 30 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2018 r., jeżeli chodzi o wyłączenie gruntów rolnych klasy I, II i III z produkcji rolniczej. A także chciałbym wiedzieć, ile było odmów ze strony ministerstwa rolnictwa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):

Chciałbym się również dowiedzieć, czy ministerstwo posiada informację, ile samorządów wiejskich dysponuje planami zagospodarowania przestrzennego, żeby tworzyć możliwości realizacji inwestycji na obszarach wiejskich, tworzyć miejsca pracy, zdobywać dodatkowe środki finansowe w odniesieniu także do rolników, do obiektów inwentarskich, do gospodarstw rolnych itd., itd. Ile samorządów obecnie w Polsce ma plany zagospodarowania przestrzennego?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos?

Półtorej minuty – bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, mam trzy krótkie pytania. Czy widzi pan związek wielkości gospodarstwa z dochodowością rolnika? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy pana zdaniem rolnicy, którzy mają obecnie 97% powierzchni użytków rolnych w Polsce, mają dostateczną ilość własnych środków, aby własny udział środków stanowił procentowy udział w wysokości 20% czy 30% w kredycie inwestycyjnym, który chcą wziąć? Czy pan uważa, że taki jest stan finansowej kiesy rolników?

Czy uważa pan, że swoboda w obrocie gruntów mieszczących się w powiecie, w ramach obrotów między rolnikami indywidualnymi, ma wpływ na dochodowość gospodarstwa rolnego, czy nie ma wpływu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

No i pan prezes Szmulewicz chciał zabrać głos na podsumowanie dyskusji. Bardzo proszę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, rozumiem wszystkie strony. Rozumiem stronę dużych gospodarstw, które walczą o ziemię, o swobodny obrót ziemią. Jeszcze lepiej rozumiem spółdzielnie, które chcą we własnym gronie także prowadzić obrót.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Mam ponad 20 ha na członka spółdzielni.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Rozumiem. Jestem też za tym, żeby był obrót wewnętrzny w ramach spółdzielni, czyli jeżeli spółdzielcy chcą wykupić ziemię, to pierwszeństwo mają członkowie spółdzielni. Jeśli nie ma chętnych, to owszem, wtedy tak. Akurat podzielam ten pogląd.

Ale są pewne rzeczy, które warto podkreślić. Nie możemy mówić, że dzisiaj gospodarstwa rodzinne są gospodarstwami zacofanymi, bo stwarzamy nieprawdziwy obraz. Ja mam gospodarstwo rodzinne od wielu pokoleń i wypraszam sobie, żeby mówić, że jestem tym, który zmniejsza możliwości postępu innym. Znam wiele gospodarstw, liczących 20 ha, 30 ha czy 15 ha, które funkcjonują i chcą się również powiększać. Dzisiaj w naszym państwie uznaliśmy, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne i po to powstał KOWR, żeby pomóc gospodarstwom rodzinnym, żeby powiększać zasoby ziemi wolnej na rynku.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Ale jest tylko podstawą. Tylko podstawą.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Podstawą. Ma to stworzyć KOWR. KOWR ma tworzyć warunki dla powiększania gospodarstw, czyli ma prowadzić tak wolną ziemię, która się pojawia na rynku, żeby w pierwszej kolejności mogły powiększać swój obszar gospodarstwa rodzinne. Temu ma służyć KOWR. Czy do końca wypełniał to zadanie? Mam parę wątpliwości w tej kwestii, tak jak wielu z nas na sali ma wątpliwości. Czy mógł to robić lepiej? Czy mógł to robić lepiej?

Uważam też, że dzisiaj w Polsce przyjęto, iż gospodarstwa, które uznaje się za gospodarstwa rodzinne, mają do 300 ha i tak po prostu trzeba to mówić, że pierwszeństwo kupna mają gospodarstwa, które mają do 300 ha. Jest jedna sprawa, która grozi jeszcze przy KOWR i też się tego obawiam, czy nie zaczynamy znowu czegoś tworzyć; bo jeżeli KOWR wykupuje jakąś ziemię korzystając z pierwokupu na mocy ustawy, to czy nie wracamy do upaństwawiania ziemi? Uważam, że KOWR tylko wtedy kupuje, jest w pewnym sensie tylko listonoszem przez chwilę, żeby ziemia trafiła do tych, którzy chcą ją uprawiać. W pierwszej kolejności – do rolników indywidualnych, a jeśli ich nie ma, to sięgamy dalej; ale taki ma być wzór.

Jednak, jeżeli zaczynamy upaństwawiać ziemię i znowu tworzyć 2 mln ha czy 10 mln ha z perspektywą, że ziemia będzie tylko państwowa i będziemy nią dysponować, to jestem przeciwny takiemu rozwiązaniu, bo to jest to, z czym walczyliśmy przez wiele lat. Własność prywatna, chłopska jest nienaruszalna. A dzisiaj zaczyna się trochę robić… Może teoretycznie, jak akurat podpowiada kolega, ale nie chciałbym, żeby tak miało się zdarzyć.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Co ma instytucja do prywatnych gruntów? Nic.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Kończąc już powiem tak: uważam, że założenia są dobre, ale odnośnie do realizacji jeszcze musimy wiele rzeczy zrobić, żeby rozwiązania służyły właściwym celom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Proponuję, by ewentualnie rozważyć pewną kwestię. Otóż w tej chwili wiadomo, że jeżeli ktoś wydzierżawia grunty z KOWR, to zgłaszając wniosek o dopłaty musi mieć umowę pomiędzy KOWR a rolnikiem, który wydzierżawił grunty. Chodzi mi przede wszystkim o grunty w parkach narodowych, które po prostu są wydzierżawiane przez park. Ktoś wygrywa przetarg na 1 tys., na 2 tys. ha i okazuje się, że to nie jest wymagane przy składaniu wniosku. Później dochodzi do takiej sytuacji, że wnioski do agencji składa 20-30 rolników, a z tych osób tworzą się mniejsze spółeczki, spółki i powstają z tego tytułu nieporozumienia i nieprawidłowości; myślę, że takie są. Jest to niedobre i dla agencji, bo trudno dojść do sedna. Dochodzi do różnego rodzaju krzyżówek. Właśnie w związku z tym mam prośbę, żeby również w przypadku ziemi, która jest wydzierżawiana przez parki narodowe, była po prostu wymagana umowa przy składaniu wniosków na dopłaty bezpośrednie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na tych kilka dosyć szczegółowych pytań.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Postaram się bardzo krótko odpowiedzieć, żeby mniej więcej pogodzić wszystkie wnioski, które padały z sali. Jednym podstawowym celem, jaki został osiągnięty przez ustawę, która weszła w życie 30 kwietnia 2016 r., jest efekt cenowy, niepodlegający jakiejkolwiek dyskusji. To jest coś, o czym wspominał pan Franciszek Nowak – mam nadzieję, że pogodzę też pana Kosmalę – a więc przede wszystkim został wstrzymany bardzo mocno coroczny wzrost cen gruntów rolnych. Pan poseł Ajchler wie o tym doskonale. Cena gruntów rolnych w Polsce wzrastała mniej więcej na poziomie 23% do 26% w skali roku. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. To jest jeden podstawowy element.

Tak, jak najbardziej jest to prawda i nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Ceny gruntów rolnych wzrastały w Polsce; cena z roku na rok wzrastała na poziomie 23% do 26%, a więc to była bardzo zła tendencja. Gdyby taka tendencja się utrzymała, to na chwilę obecną płacilibyśmy za grunty rolne prawdopodobnie średnio grubo powyżej 80 tys. zł za jeden hektar, a więc do takiej sytuacji nie mogliśmy doprowadzić i do takiej sytuacji nie mogliśmy dopuścić.

Należy też pamiętać – i ja też jak najbardziej pamiętam – o tych podmiotach gospodarczych, które w odczuciu pana posła Ajchlera tworzą tzw. największą wartość dodaną w sensie postępu biologicznego. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji i pod względem dochodowości to też nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Ale należy pamiętać o tym, że na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z rolnictwa, w większym czy w mniejszym stopniu, utrzymuje się ponad milion gospodarstw rolnych. O tych pozostałych gospodarstwach też należy pamiętać, że rolnictwo także stanowi ich źródło dochodu; może nie podstawowe, ale również stanowi jakąś wartość dodaną w całej strukturze gospodarki państwowej. A więc też należy o tych elementach pamiętać.

Należy również pamiętać o ograniczeniach swobody w obrocie gruntami i o tych przypadkach, które występowały w latach 2011-2012, czego konsekwencją były szerokie protesty; taka sytuacja nie dotyczyła tylko i wyłącznie województwa zachodniopomorskiego. A zatem stabilizacja też powinna następować i nastąpiła. Dlatego przedsta-

wiamy sprawozdanie z funkcjonowania ustawy, która obowiązuje niespełna trzy lata. Ale za chwilę, czyli za kilkadziesiąt minut, będziemy dyskutować na temat nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie innych ustaw. Pewne elementy dyskutujemy również w drodze konsultacji czy to z jedną organizacją, która zajmuje się rolnictwem – w odczuciu pana posła Ajchlera z tzw. wartością najbardziej dodaną – ale również należy pamiętać o aspektach i organizacjach, które podnoszą kwestie rozwoju gospodarstw rodzinnych, o czym mówił m.in. pan prezes Szmulewicz.

A więc sporo z tych elementów zostało osiągniętych poprzez realizację ustawy, która funkcjonuje od 30 kwietnia 2016 r. Trzy lata są naprawdę bardzo dobrym okresem, żeby podsumować poszczególne elementy, aby pewne rozwiązania udrożnić, choćby m. in. ograniczenia wynikające z istnienia takich obszarów miejskich, na których znajdują się również grunty rolnicze. Jeżeli chodzi o taki element, jak swoboda sprzedaży gruntów, to do tej pory była to sprzedaż do 0,3 ha gruntów, a za chwilę będziemy rozmawiać, że ma być do 1 ha. A zatem na pewno wiele elementów pozwoli na skuteczniejszą realizację zadań w kształtowaniu ustroju rolnego.

Kształtowanie ustroju rolnego musi, niestety, pogodzić i rozwój gospodarstw, w cudzysłowie, tak jak pan poseł Ajchler mówił o spółdzielczości rolniczej, o podmiotach, które zostały zagospodarowane na początku lat 90-tych poprzez likwidację Państwowych Gospodarstw Rolnych, ale również i rozwój gospodarstw rodzinnych. Dlatego mam nadzieję, że sporo elementów z dzisiejszej dyskusji pojawi się po raz kolejny za niespełna godzinę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałem się odnieść do pytań. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Chciałbym odnieść się do pytania pana posła Plocke, dotyczącego powierzchni gruntów rolnych klas I-III, objętych wnioskami w sprawie przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze. Jaką część gruntów odrolniło ministerstwo rolnictwa? Panie ministrze, informuję pana dość precyzyjnie. Mam przy sobie tabelkę, która jest dostępna i zawiera informacje w kontekście całego kraju, a także średniej i w podziale na poszczególne województwa. Średnio w poprzedniej kadencji, za poprzedniego rządu, w 2015 r. wnioskowano o odrolnienie powierzchni wynoszącej 8,6 tys. ha. Odrolniono 4063 ha, czyli 50% – co drugi hektar. Co drugi hektar, taka była końcówka odrolnienia za poprzedniego rządu.

Resort rolnictwa z należytą starannością i uwagą podjął szereg działań, żeby ograniczyć przeznaczanie odrolniania na cele nierolnicze. W kolejnych trzech latach – 2016, 2017 i 2018 – doprowadzono do zmiany sytuacji. W 2015 r. 70% wnioskowanych terenów było odrolnianych, czyli ze złożonych wniosków odrolniono 70%. W 2018 r. wielkości bezwzględne były następujące: wnioskowano o odrolnienie 5067 ha, a odrolniono 1608 ha, czyli 30%. Można powiedzieć, że ta polityka w sposób jednoznaczny doprowadziła do tego, że spadła powierzchnia gruntów, które chciano odrolnić oraz w ogóle spadła liczba wniosków składanych na odrolnienie. Ponadto wielkość przyznawanych odrolnień też spadła z poprzedniej wielkości – chcę to precyzyjnie określić – z poziomu 70% do 30%.

Powiem więcej. Są takie województwa – i chciałbym podać przykład dwóch województw – że np. w województwie pomorskim było 50%...

Przepraszam. Przy wielkości 8,6 tys. ha gruntów oczywiście odrolniono do 50%. W województwie pomorskim odrolnianych było 70%. Wnioskowano o 460 ha, a 328 ha odrolniono. W tej chwili jest 30%. Natomiast ustała zupełnie, praktycznie zupełnie ustała możliwość odrolniania i składania wniosków w woj. podlaskim. Wniosek był złożony o 1 ha i 1 ha przyznano. Pokazuje to skuteczność polityki na przykładzie dwóch województw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, musimy powoli kończyć ten temat, bo mamy jeszcze drugi punkt do omówienia.

Minuta – pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Panie ministrze. Według informacji urzędów skarbowych w Polsce jest około 270 tys., powiedzmy 300 tys. rodzin, które żyją z gospodarki rolnej. Statystyki mówią inaczej, jeżeli chodzi o dopłaty bezpośrednie, ile jest gospodarstw rolniczych.

Druga kwestia. Czy pan ma wiedzę, panie ministrze, ile gospodarstw rolnych w tej chwili gospodaruje statystycznie, a ich właściciele pracują za granicą? Wiemy, jak to jest na rynku pracy. Dzisiaj na niektórych wsiach, tak jak u mnie, w moich okolicach, jest dwóch-trzech rolników, a reszta pracuje w Irlandii, w Wielkiej Brytanii, w Hiszpanii. Czy macie takie statystyki? Nie ma ustawy o tym – nie wiecie państwo.

Kolejna rzecz. Chciałem się ustosunkować do wypowiedzi pana ministra Romanowskiego. Jest sprawa zahamowania ceny, jeśli chodzi o oddziaływanie agencji. Proszę pana, to jest błąd w rozumowaniu. Ceny państwowych gruntów, które były w agencji, zdecydowanie różniły się, odbiegały od cen wolnorynkowych wśród rolników. W związku z tym państwo wzięliście zły punkt odniesienia, pokazując procenty wzrostu ceny i kształtowanie rynku.

Chcę powiedzieć ostatnią rzecz i najważniejszą. Wiecie państwo, co jest zakałą i problemem polskiego rolnictwa? To jest to, że ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z rolnictwem, nie żyją z rolnictwa, nie mają pojęcia o rolnictwie, decydują o obrocie i własności w sferach, o których nie mają zielonego pojęcia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Państwowi urzędnicy decydują o sprawach, co do których nie mają czucia i...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

…i domagają się usankcjonowania własności państwowej w przypadku dzierżaw, a nie chcą respektować własności prywatnej, fizycznej własności każdego człowieka jako gospodarza indywidualnego…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Chciałem podziękować panu ministrowi Zarudzkiemu za informację, ale to tylko oznacza jedno, że im mniej gruntów jest przeznaczonych na cele nierolnicze, tym mniejszy przyrost inwestycji na obszarach wiejskich. Czy o to chodzi? Myślę, że nie.

Druga kwestia – kilka słów do pana ministra Romanowskiego. Panie ministrze, niech pan nie krytykuje wzrostu cen, bo pan był w koalicji razem z nami przez 8 lat i warto, żeby pan o tym pamiętał. To tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Dwie minuty.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Dzisiaj słyszymy o refleksjach na temat ustawy, która była przyjęta w celu poprawienia obrotu ziemią. A ja bym chciał do zaprezentowanych refleksji dodać jeszcze jedną. Ci wszyscy, którzy pamiętają lata osiemdziesiąte i tworzenie „Solidarności" rolników oraz pamiętają porozumienia rzeszowsko

-ustrzyckie wiedzą, że tam w drugim punkcie było napisane: naprawić krzywdy społeczne na wsi.

Czy zapomnieliśmy już, że nawet w Agencji Nieruchomości Rolnych, która teraz zmieniła nazwę, były modne tzw. roszczenia? Dlaczego warstwę ziemiańską przemilcza się teraz zupełnie? Dlaczego ci ludzie nie mają prawa upomnieć się w ustroju sprawiedliwości o niesprawiedliwość, która ich dotknęła w ramach reformy rolnej? Przecież to są sprawy, które w moim przekonaniu powinny być przynajmniej symbolicznie załatwione. W ustawie zostało to wygumkowane, tak jakby ci ludzie przestali istnieć; a ziemiaństwo było, jest i będzie.

Powiem państwu o swojej refleksji. Czasami bywam na spotkaniach Towarzystwa Ziemian, nawet w Warszawie. Wiecie państwo, że ziemianie zamiast być ogromnymi przyjaciółmi tego ustroju, a w zasadzie tego rządu, są zdegustowani, że rząd, który mieni się rządem prawicowym, po prostu odmówił im prawa do jakichkolwiek roszczeń, do jakiejkolwiek gratyfikacji. Nawet ludzie, którzy byli przesiedleni zza Buga, zostali potraktowani bardziej priorytetowo (rekompensata za mienie zabużańskie) niż ci ludzie, którzy stracili wszystkie majątki na terenie Polski.

Posłużę się drobniutkim swoim przykładem. W 1980 r. na rzecz reformy rolnej ode mnie też przejęto niewielką część gruntów. Do dzisiaj staram się o to, żeby mi grunty zwrócono, bo broniłem ich, żeby nie zostały sprzedane. Nie ma odważnego, żeby podjąć decyzję, aby zwrócić grunty – niecałe 4 hektary. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ma pan dwie minuty.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo krótko. Pan minister Romanowski złożył na pana ręce dokument. Będę się podpierał tym dokumentem i publicznie zwracam się do pana ministra o podjęcie rozmów z trzema-czterema osobami z terenu planowanej rezerwacji gruntów w sprawie CPK. Panie ministrze, mówiliśmy o tym już w czerwcu. Ponawiam apel. Chciałbym, żeby i posłowie słyszeli, i żeby również opinia publiczna słyszała; chciałbym, żebyście wysłuchali naszej racji. Państwo wydajecie wyrok poza naszymi plecami. Tego robić nie można. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Romanowski.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wracając do cen, to ja nie krytykuję wzrostu cen. Mówię o wzroście rynkowym, a nie mówię o wzroście cen tylko i wyłącznie gruntów należących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Nie mówię tylko i wyłącznie, że wzrost cen o kilkadziesiąt procent – bo o ponad 20%, a więc można powiedzieć, że o kilkadziesiąt procent – dotyczył tylko i wyłącznie cen gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Mówię tylko, ogólnie rzecz biorąc, o wzroście cen rynkowych. To jest pierwsza podstawowa rzecz. Jest to podstawowa informacja, która powinna paść na sali i powinna być po prostu w dyskusji bardzo mocno zauważona i bardzo mocno podkreślona.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałem odnieść się do pytań pana posła Ajchlera, który wspomniał, że około 270 tys. rolników żyje z rolnictwa. Panie pośle, czy pan sugeruje… Skoro jest 1,35 mln rolników uprawnionych do płatności bezpośrednich, to jeśli odjąć 270 tys. czy 300 tys., to pozostaje 1 mln rolników – czy sugeruje pan, żeby milionowi rolników zabrać płatności bezpośrednie? Myślę, że tak pan nie myślał. Chciałbym sprawę uporządkować.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Ale kto tak mówi?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Proszę mi pozwolić odpowiedzieć. Jest pewien proces, który się dzieje. Analizujemy sprawę w związku z nowym okresem programowania. Pewne procesy społeczne dzieją się na wsi i mamy tego świadomość. Jeszcze niedawno na mojej wsi były takie czasy, zawsze były takie czasy – dwóch rolników krów nie miało i świń, a teraz dwóch rolników ma krowy i świnie. Mam świadomość zachodzących przemian, bo żyjemy na wsi i wiemy, jak jest; wiemy, ilu jest rolników oraz w jaki sposób proces postępuje. Proces jest oczywisty.

Szukamy różnych rozwiązań, m.in. dokonując analiz na nowy okres programowania Wspólnej Polityki Rolnej, aby uchwycić rzeczywistość w taki sposób, który nam zagwarantuje pewien spokój, konsensus społeczny i zachowa to dobro dla następnych pokoleń.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ad vocem pan poseł Ajchler. Jedna minuta.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Absolutnie znam statystyki i wiem, że jest 1,4 mln hektarów, czyli rolników, którzy pobierają dopłaty bezpośrednie, w tym ONW. Ale nieszczęściem naszego państwa jest to, że gospodarstwo rolne w Polsce liczy się od 1 hektara. Czy rodzina wyżyje z 1 hektara? To są rozwiązania, które leżą w rękach polityków. Jest to niedopuszczalne, ale dzisiaj już się tak dzieje, że rolnicy na rynku pracy znajdują bardzo chętnie bardziej lukratywną pracę niż w swoich gospodarstwach. To nie podlega żadnej dyskusji. To się dzieje. Państwo nie nadążacie ze swoimi statystykami i nowelizacjami prawa w tym kształcie, o którym mówię.

Wywodzę się z gospodarstwa trzyhektarowego, co zaznaczyłem na początku. Proszę zobaczyć, w jak nowoczesny sposób nastąpiła przemiana modelu gospodarowania.

Absolutnie nie jestem za tym, żeby zabierać gospodarstwom dopłaty bezpośrednie. Jestem za nowelizacją ustawy i przepisów prawa w taki sposób, żeby zmiany następowały w sposób spokojny, łagodny, a więc tak, jak następowało to w Niemczech czy w innych państwach Europy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę. Ma pan minutę.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Proszę pana ministra Romanowskiego o odpowiedź na moje pytanie. Ja tylko grzecznie proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan minister Romanowski.

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że zgłaszane przez pana problemy są jak najbardziej zasadne i do poważnej dyskusji, ale adresatem problemów nie jest tylko i wyłącznie ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego czy o gospodarowaniu Zasobem Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ustawa o CPK jest w gestii zupełnie innego ministra. Jeżeli w związku z tym pan przewodniczący będzie sobie życzył, żeby tę kwestię omawiać na posiedzeniu Komisji rolnictwa, to jak najbardziej, ale również chcielibyśmy, żeby w dyskusję byli włączeni pozostali ministrowie resortowi.

Podobna sytuacja jest w następnym przypadku. Odpowiadając panu przewodniczącemu Gwiazdowskiemu odnośnie do zagospodarowania gruntów podlegających ochronie przyrody wyjaśniam, że tutaj akurat właściwym ministrem jest Minister Środowiska. Jak wynika z tego, co wiem, to resort środowiska nowelizuje swoje przepisy, dotyczące właśnie ujednolicenia, podobnie jak się to dzieje w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

A jeżeli chodzi o CPK, to tak, jak najbardziej – ale nie jesteśmy jedynym adresatem. Grunty, wyłączone z ustawy o CPK z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa,

to naprawdę jest skromna część gruntów, których problem dotyczy właśnie w związku z realizacją ustawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Szanowni państwo. Chciałem się tylko odnieść do podziału, który obejmuje gospodarstwa – czy jest 300 tys. gospodarstw w Polsce? Czy jest 1,3 mln gospodarstw? 1,3 mln gospodarstw ma uprawnienia do brania dopłat bezpośrednich z tytułu własności lub uprawy ziemi. Pewnie zgodzę się z panem posłem Ajchlerem, że mamy gospodarstwa towarowe, które są w stanie wyżyć tylko z gospodarstwa i takich gospodarstw jest może około 300 tys., może około 400 tys. Ale to nie znaczy, że inne gospodarstwa – mniejsze, gospodarstwa dwuzawodowców i inne – nie są również gospodarstwami rolniczymi, a gospodarze nie są rolnikami.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Oczywiście. To jest zupełnie jasne.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

A więc nie negujmy jednych i drugich. Mniejsi mają także prawo. Jeżeli uda im się powiększyć areał czy to ewentualnie z zasobów państwowych, czy z zasobów prywatnych, mogą stać się w pełni rolnikami, jeśli będą w stanie utrzymać się z gospodarstw. Oni też prowadzą produkcję rolną. Nie negujmy tego. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Oczywiście, ale żeby żyć na…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Zamykam pierwszy punkt. Przystępujemy do rozpatrywania drugiego punktu porządku dziennego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Pan minister Ardanowski wydelegował mnie w tej sprawie. Chciałbym przedstawić krótką informacje i odnieść się do problematyki, czyli do nowego sposobu gospodarowania przestrzenią wiejską i podmiejską. Resort z należytą starannością od początku kadencji zajmuje się tą sprawą.

Efektem ostatecznym są zapisy w strategii rozwoju rolnictwa i wsi oraz w „Pakcie dla obszarów wiejskich", zatwierdzonym 14 czerwca 2018 r. przez Komitet Społeczny Rady Ministrów. To jest swego rodzaju wprowadzenie, że jednym z filarów, II filar przyjęty w pakcie, to jest „Jakość życia i środowiska na obszarach wiejskich". A kierunek interwencji, związanej z przedmiotowym tematem, dotyczy gospodarowania zasobami środowiska i przestrzenią dla przyszłych pokoleń i dla wzrostu gospodarczego. Jest to dość istotna sprawa, także społecznie, jak również związana strategicznie z Kodeksem urbanistyczno-budowlanym. Kodeks został zaproponowany w trakcie trwania naszej kadencji – w szczególności przez ministra Krzysztofa Jurgiela. Kodeks urbanistyczno-budowlany, tzw. KUB, dotyczy kompleksowej regulacji, zakładającej osiągnięcie trzech celów. Te cele chcieliśmy osiągnąć i są nadal aktualne.

Po pierwsze jest to przywrócenie i utrwalenie ładu przestrzennego. Po drugie – usprawnienie procesów inwestycyjno-budowlanych. Po trzecie – zapewnienie sprawnej i terminowej realizacji inwestycji celu publicznego. Kodeks ustanawia nowe podstawy normatywne systemu planowania przestrzennego na wszystkich poziomach, zapewniając mu skuteczność oraz należyte powiązanie z nową polityką rozwoju i polityką finansową. Te prace są kontynuowane w resorcie, ale jak gdyby jest też jeszcze jedna kwestia…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo proszę nie rozmawiać.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

W ramach „Paktu dla wsi" przyjmujemy też tzw. *rural proofing*, czyli współodpowiedzialność innych ministerstw. Zostało zapisane, że za rozwój wsi i rolnictwa odpowiada cały rząd. Jest to bardzo dobry przykład – Minister Inwestycji i Rozwoju odpowiada za przygotowanie i przeprowadzenie, przy naszej współpracy i naszym zaangażowaniu, tzw. KUB-u, czyli Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. To jest kierunkowe pytanie do Ministra Inwestycji i Rozwoju; będę chciał jeszcze powiedzieć kilka zdań w tej sprawie, żeby rozgraniczyć myślenie resortu, myślenie strategiczne na rzecz gospodarowania przestrzenią wiejską i podmiejską. To jest niejako absolutny fundament do przełożenia na nasze aktywności.

Druga sprawa. W polskim prawodawstwie kwestie planowania i zagospodarowania przestrzennego, niezależnie od tego, czy są to tereny wiejskie, czy miejskie, reguluje ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ta ustawa jest kluczem do Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Mianowicie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju podjęło aktywność – i to jest pytanie właśnie do ministerstwa rozwoju i tak rozumiem intencje Komisji, żeby sprawdzić, na jakim to jest etapie. Dzisiaj powinien tu być przedstawiciel ministerstwa inwestycji; nie wiem, czy dotarł i czy do resortu inwestycji zostało skierowane zaproszenie. Myślę, że spotkanie tego typu można ponowić i wrócić do tematu, ponieważ nadzór nad właściwą realizacją polityki przestrzennej należy do uprawnień Ministra Inwestycji i Rozwoju, kierującego zgodnie z odpowiednimi rozporządzeniami działem budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne.

W ramach współpracy z Ministrem Inwestycji i Rozwoju, resort rolnictwa dokłada wszelkich starań, aby nowotworzone regulacje z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego uwzględniały specyfikę obszarów wiejskich. W tym kontekście szczególnym wyzwaniem jest pogodzenie interesów producentów rolnych z pozostałymi grupami społecznymi, zamieszkującymi te tereny. Powtórzę to, co jest dla nas oczywiste i jest problemem, ale warto na ten temat mówić.

Co prawda sam rozmawiam z wójtem mojej gminy, który ma i problem kurników, i inne problemy. To jest również kwestia struktury społeczności w wiejskich gminach, w których społeczność miejska z różnych powodów decyduje się na dość dużą aktywność. Na przykład w mojej gminie wybrali wójta, który jest bardziej z opcji miejskiej; z całym szacunkiem – mam nadzieję, że nie słucha. Kogo on reprezentuje? Musi pogodzić różne opcje, a w radzie nie ma większości. Wójta wybrano, a w radzie jest jeszcze nadal w większości opcja rolna i bądź tu człowieku mądry, jak te sprawy rozstrzygać. Wsparcie jest potrzebne, bo jak wiemy, jest to zadanie własne gminy; gminy przystępując do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego powinny dążyć do trzech celów. Wiemy o tym, ale proszę mi pozwolić powiedzieć i podkreślić te kwestie.

Te cele to dążenie do zwartości zabudowy na obszarach wiejskich, a tym samym ograniczenie ingerencji w rolniczą przestrzeń produkcyjną. Chodzi też o przeciwdziałanie nieracjonalnej gospodarce gruntami rolnymi, a co za tym idzie – o przeciwdziałanie nieuzasadnionemu przeznaczaniu gruntów rolnych na cele nierolnicze. Istotna jest poprawa ładu przestrzennego, a tym samym ograniczenie możliwości występowania konfliktów społecznych na styku terenów o różnych funkcjach – zabudowa mieszkaniowa i tereny produkcji rolniczej. „Istotnym aspektem polityki przestrzennej na obszarach wiejskich powinno być optymalne wykorzystanie tych obszarów dla zapewnienia strategicznych, długofalowych interesów państwa w zakresie gospodarki żywnościowej" – podpisuję się pod tym tekstem stanowczo i taki jest pogląd resortu.

Proszę mi pozwolić przekazać jeszcze jedno czy dwa sformułowania. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach posiadanych uprawnień, dotyczących wpływu na planowanie przestrzenne, a wynikających z realizacji przepisów ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, podejmuje rozstrzygnięcia w sprawie przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze i ogranicza proces rozprzestrzeniania się nowej zabudowy o charakterze nierolniczym na najżyźniejsze gleby. Ministerstwo zbiera i analizuje wszystkie zgłaszane propozycje, dotyczące funkcjonowania przepisów ustawy

o ochronie gruntów rolnych i leśnych, w celu przygotowania kompleksowej nowelizacji przepisów tej ustawy.

Myślę, że jest szereg kwestii, które częściowo wynikały z pytania pana ministra Plocke, a mianowicie jak resort widzi tę sprawę. Jeszcze tylko powtórzę, że mamy szczegółowe dane odnośnie do odrolniania. Ten proces został spowolniony, co moim zdaniem nie znaczy, że został ograniczony proces inwestycyjny na obszarach wiejskich. Mamy szereg przykładów bardziej racjonalnego podejścia, bardziej efektywnego wykorzystania tego, co było do tej pory i ograniczenie pewnej dowolności czy nieuporządkowanej polityki, która miała miejsce do tej pory.

Powtórzę, że z blisko 8,6 tys. ha w 2015 r. odrolniono 50%, a w 2018 r. ze zgłoszonych 5 tys. ha odrolniono 1,6 tys. ha, czyli 30%. A więc to podejście się sprawdziło. Potrzebny jest Kodeks urbanistyczno-budowlany, potrzebna jest współpraca z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju. To jest proces, który trwa. Myślę, że mamy to pokazane w przedstawionej informacji. Znamy swój wkład i wnosimy swój wkład do bardziej szczegółowych odniesień, jeśli chodzi o kwestię planowania i zagospodarowania przestrzennego. Nasza polityka jest w tej sprawie niezmienna.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynam dyskusję. Bardzo proszę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Szanowni państwo. Jest takie stare powiedzenie: wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.

Dzisiaj mam prawie setki telefonów z kraju, że normalni chłopi nie mogą pobudować obory, chlewni, kurnika. Nie chodzi właściwie o wielkie fermy i nie chodzi o wielkie budowle, wielkie hodowle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

No właśnie.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Mam świeży temat. Dzisiaj zgłosił się facet, który od czterech pokoleń mieszka w woj. zachodniopomorskim i chce pobudować oborę na 100 sztuk bydła. Sąsiad, nadleśniczy mieszkający w lasach, który ma obok działkę w Lasach Państwowych, przeciwstawia się pobudowaniu bukaciarni. Mamy wiele takich przykładów.

Dzisiaj mówię, że proponowaliśmy i było blisko, żeby coś zdziałać; to nawet nie nasz resort ma zrobić. Tyle tylko, że w Polsce potrzebne jest uznanie pewnych rzeczy. Otóż na wsi ma miejsce produkcja rolna i to jest główny cel działalności na wsi; jeżeli ktoś chce mieszkać na wsi, to musi pogodzić się z tym, że mu śmierdzi, hałasuje i są inne, uciążliwe zjawiska. Jeżeli ktoś chce mieszkać w Warszawie, to musi godzić się z tym, że jeżdżą tramwaje, autobusy – także po godzinie 22.00 i po północy – i jest smog.

Trzeba podjąć pewne decyzje w życiu. Możemy mówić, że wszyscy chcemy, dążymy – ale dzisiaj jedynie nie dążmy, tylko wprowadźmy prawne rozwiązania. Jakie? Takie, że mam prawo budować zgodnie z wymogami środowiskowymi i innymi; jeżeli zgodę otrzymuję, to mam prawo budować. A dzisiaj jest tak, że zgodę mam, a wójt mi opóźnia inwestycję o rok, o dwa. To jest chore.

Proszę dzisiaj Sejm, Najwyższą Izbę i władzę, o uchwalenie takich ustaw i takich rozporządzeń, że jako rolnik mam prawo produkować na wsi. Mam prawo prowadzić produkcję zwierzęcą zgodną z ochroną środowiska, ze stawianymi wymogami, a nie uzależniać jej od chciejstwa różnych ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że naprawdę zgadzam się z tym, co mówił pan przewodniczący. Dziękuję i teraz prosiłbym o konkretne propozycje.

Pan minister chciał się szybko odnieść do wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałbym szybciutko się odnieść. W pełni zgadzam się z tym, co powiedział pan prezes Szmulewicz. Chciałbym podziękować Komisji za przyjętą inicjatywę i proszę też o dalsze wsparcie. Kierunek – Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Myślę, że jak wspólnie podejmiemy działania... Wspólnie. A więc bardzo dziękuję za poruszenie tego tematu, który, jak myślę, posunie nas krok do przodu. Wcześniej też to artykułowałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, szanowni państwo. Praktyka zawodowa w rolnictwie, na wsi, dowiodła tego, co pan minister powiedział. Wójtowie, burmistrzowie, ten najbliższy samorząd – nie powinni posiadać tak daleko idących praw, aby zakazywać wydania decyzji lokalizacyjnych etc., budowania planów przestrzennego zagospodarowania. Nie wolno ludziom zabierać możliwości składania protestów; ale protesty ludzi w stosunku do budynków, do budowli, do różnych kierunków produkcji, muszą zwrócić uwagę na problem władzy lokalnej. Władza lokalna musi mieć środki na wykonanie określonych ekspertyz. Jeden błąd polega na tym, że urzędy wojewódzkie, regionalne urzędy ochrony środowiska wydają pozwolenia na jeden obiekt, ale nie wydają pozwoleń i nie badają, jakie jest oddziaływanie na środowisko pięciu czy dziesięciu obiektów. Jest to strategiczny błąd.

Nie wolno społeczeństwu zabierać prawa do protestu, ale również nie wolno burmistrzom i wójtom dawać takiej władzy, bo oni przekładają to na liczbę miejsc, która nie ma kompatybilności, nie ma w ogóle spójności z tymi dwoma zagadnieniami. To zostało sprawdzone.

Już kończę.

Jeśli tak dalej pójdzie, to będziemy importowali więcej żywności na naszą wieś, która jest przeznaczona do prowadzenia produkcji, niż sprowadzano do tej pory. Będzie to wstyd na cały świat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Jurgiel.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Proponuję, żebyśmy tym tematem zajęli się w maju czy w czerwcu, po wyborach, bo przygotowana informacja jest niepełna i nie zawiera wszystkich elementów, które powinny dotyczyć nowego sposobu gospodarowania przestrzenią wiejską i podmiejską. Jeśli mówimy o ładzie przestrzennym, a chcemy wprowadzić rozwiązanie, o którym będzie mowa na następnym posiedzeniu Komisji, że w każdym miejscu można kupić hektar ziemi i to ma być ład przestrzenny, to myślę, że polityka przestrzenna w tym kierunku nie idzie.

Pan minister mówił o „Pakcie dla obszarów wiejskich”. Pakt został przyjęty przez Komitet Społeczny Rady Ministrów. Nowy minister ma inny „Plan dla wsi” i ma do tego prawo. Temat został po prostu odłożony, ale można do niego wrócić, bo przecież istnieje opracowany przez ekspertów operat czy ekspertyza, dotycząca właśnie procedur, które powinny być stosowane na obszarach wiejskich w zakresie gospodarowania przestrzenią. Mówimy tutaj o planie urządzeniowo-rolnym, który ma właśnie określać w pierwszej kolejności obszary, na których można realizować inwestycje szkodliwe dla środowiska, żeby nie było przypadków, o których mówimy dzisiaj, że potem są kłopoty związane z lokalizacją inwestycji. Jeśli mamy w uzasadnieniu do następnej ustawy, że ktoś będzie kupował w środku wsi hektar ziemi i będzie stawiał budynki mieszkalne, to od razu powstaje konflikt, bo przecież nie ma w Polsce wsi, żeby nie było obór i potem te obory będą przeszkadzały mieszkańcom.

Jest gotowe opracowanie. Pan minister wczoraj w Bielsku powiedział, że pozwalniał ludzi niekompetentnych, m.in. z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa; no, ale okazało się po ośmiu miesiącach, że ci, których zatrudnił, są bardziej niekompetentni.

Jest przygotowane opracowanie i należy podjąć te działania. Prosiłbym, żeby w nawiązaniu do wspomnianej ekspertyzy zorganizować posiedzenie Komisji w maju czy w czerwcu, tylko na ten temat, z omówieniem kodeksu urbanistycznego. Rzeczywiście resort aktywnie uczestniczył w przygotowaniu kodeksu, chociaż kodeks jeszcze chyba nie został przyjęty. Nasi urzędnicy zgłaszali szereg uwag i wniosków, dotyczących lokalizacji inwestycji. Dlatego proszę, żebyśmy zorganizowali posiedzenie Komisji na ten temat, z udziałem ministra rozwoju i z wykorzystaniem opracowań, które do tej pory zostały przygotowane, a dotyczyły nowego sposobu zarządzania przestrzenią wiejską i podmiejską.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo. Chciałbym wrócić do tematu, o którym mówił przewodniczący Szmulewicz. Oczywiście, że trzeba prawo zmieniać, aby prawo pozwalało, żeby rolnicy mogli inwestować. Ale sytuacja jest taka, że w tej chwili bardzo mocno zmienia się polska wieś – i zmienia się na niekorzyść dla polskiego rolnika. Nie zawsze jest tak, że prawo załatwi cały problem nawet, jeżeli jest klarowna sytuacja. Znam bardzo dobrze jeden przykład, gdzie wszystkie projekty wykonane zostały zgodnie z prawem. Pozwolenie na budowę zostało udzielone zgodnie z prawem. A mieszkańcy protestują i mówią, że w tej chwili wieś jest dosłownie sielankowa i pachnąca, więc nie chcą, żeby ktoś budował na wsi jakikolwiek budynek inwentarski. Nawet, jeśli zmienimy prawo, to i tak mentalność wsi, tak jak powiedziałem, się zmienia i nie zawsze prawo załatwi sprawę.

Przykład, o którym mówię – dziewczyna skończyła SGGW, młoda dziewczyna chciała zainwestować w kurnik ekologiczny. Pan przewodniczący zna również ten przykład. Chciała zainwestować w kurnik ekologiczny, w mały kurnik, położony pół kilometra za wsią i za lasem. I co z tego, że dostała pozwolenie? Co z tego, że był plan miejscowy, bo był plan miejscowy do 40 jednostek? Co z tego, że mieściła się z parametrami, skoro ludzie przyszli z widłami i powiedzieli, że nie pozwolą jej zainwestować. Młoda dziewczyna, która chciała zainwestować i ma do tego przygotowanie, wycofała się i powiedziała, że nie będzie mieszkać w środowisku, gdzie sąsiedzi witają ją widłami. Chcę odnieść się do tej sytuacji – i co z tego, że prawo jest po jej stronie? Co z tego, że prawo dostosujemy tak, że będzie można inwestować, skoro mentalność ludzi na wsi się nie zmienia?

Ludzie chcą mieć teraz wieś pachnącą, a szczególnie emeryci, którzy pracowali gdzieś w mieście, a na emeryturę przeprowadzają się na wieś i budują sobie domki, żeby tylko sobie odpoczywać. Nawet, jeżeli prawo pozwoli, to oni będą i tak protestować, i tak nie będą pozwalać. Dlatego musimy zrobić coś takiego, żeby zmieniać mentalność. Powinno być więcej programów na ten temat, należy więcej na ten temat mówić i wyjaśniać, że musimy produkować, jeżeli chcemy żyć, jeżeli chcemy jeść i nie chcemy sprowadzać żywności z zagranicy. Chodzi o to, żeby zmienić mentalność. Nie zawsze prawo załatwi sprawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" Edward Kosmal:

Panie przewodniczący, faktycznie na wsi jest dzisiaj ogromny problem z inwestycjami. Sam próbowałem prowadzić inwestycje i zaraz były protesty, choć mój ośrodek znajdował się na terenie popegeerowskim, gdzie było kilka tysięcy sztuk bydła i trzody i to nikomu nie przeszkadzało. Na polskiej wsi faktycznie śmierdzi, bo jest produkcja zwierzęca.

Głos z sali:

Mów „przykry zapach".

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność" Edward Kosmal:

No tak, przykry zapach. Jest też ustawa odorowa. Uważam, że wszystko należy zrobić, jeżeli mówimy o gospodarstwach rodzinnych. Nie zgadzam się z moimi przedmówcami, bo mam duże gospodarstwo rodzinne, ale faktycznie małe gospodarstwa są dla nas szansą.

A wspieranie małych gospodarstw... Proszę państwa, co się stało? Mamy przykład trzody chlewnej. W 2004 r., gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, w polskich chlewniach było 20 mln świń. Dzisiaj – z naszych macior – mamy tylko 2 mln świń. Wewnętrzne zapotrzebowanie narodu to jest 17 mln. Prawie 7 mln warchlaków, 300 tys. półtusz wieprzowych. Pytam się – w jakim jesteśmy miejscu? Nasze chlewnie stoją puste. Dzisiaj proponuje się rolnikom produkcję nakładczą.

Rozumiem, że należy inwestować, należy chronić grunty. Sporo gruntów klasy A jest przeznaczanych na inwestycje, a to jest w ogóle niedopuszczalne. Faktycznie powinno się inwestować na gruntach marginalnych, na gruntach V-VI klasy. Ale proszę państwa, jestem również przeciwny budowaniu potężnych ferm. Dzisiaj u nas, w mojej okolicy, powstaje ferma. Dzisiaj mają już 5 tys. sztuk bydła mięsnego, a mają zamiar mieć 20 tys. sztuk i wcale nikogo nie pytają, tylko to robią. Obcy kapitał. Nikt nie potrafi im tego zabronić. Nie może też być tak potężnej koncentracji – 20 tys. tuczników, bo do tego dzisiaj się sprawa sprowadza. Dzisiaj rolnikowi nie opłaca się hodowla 10 czy 20 tuczników.

Problem gospodarowania leży gdzie indziej. Bo dzisiaj okazuje się, że 200 hektarów to też będzie mało, bo nie mamy dostępu do rynku. Korporacje, sklepy wielkopowierzchniowe, sieciowe. We Francji 80% towaru przechodzi przez sieci, u nas – w granicach 60%. My nie mamy dostępu do rynku i dlatego jest taka sytuacja, bo małe gospodarstwa doskonale by sobie poradziły na naszym rynku. Ustawa o sprzedaży bezpośredniej i sprzedaży detalicznej jest jak najbardziej przydatna, ale to wymaga czasu.

Nie jest wcale prawdą, że większość z 2 mln ludzi wyjechała prosto ze wsi, do tego ludzi wykształconych. Oni chcieliby wrócić do gospodarstw. Dlatego istniejąca ustawa realizuje pomysł, że ziemia trafia do młodych rolników. Są różne problemy. Wiem, że są problemy, ale to jest właściwa forma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Temat jest istotny i znowu drażliwy – środowisko wiejskie. Otóż uważam, że nie powinno być tak, iż w środowisku wiejskim klasa II i III gruntów jest odrolniana na inne cele. Na przykład w infrastrukturze, gdzie jest melioracja, jest budowane wzdłuż całe osiedle domów jednorodzinnych. O skutkach już koledzy mówili i o tym, co się dzieje później, już po wybudowaniu obiektu. Powinniśmy zaprzestać takich działań. Znam wiele przykładów, że kilometr dalej jest klasa V-VI ziemi, ale na niej ludzie się nie budują, bo ktoś sprzedał trzy hektary człowiekowi, który buduje praktycznie całe osiedle.

Druga rzecz. Samorządy odrolniają w hurcie 300-500 ha, bo są to grunty przemysłowe różnych klas. Nie ma przedsiębiorców, którzy już wchodzą z inwestycją, w zawiązku z tym uznajemy to za rzecz, która jest naganna. Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych o tym mówił i będzie mówił, dlatego że może należałoby to zmienić. Jeśli przekwalifikowałeś grunty na grunty przemysłowe, to od momentu przekwalifikowania płać inny podatek. Może będzie to jakimś tam hamulcem. Jeśli masz przedsiębiorcę, to być może, że i na klasie III trzeba zrobić inwestycję.

Szanowni posłowie, panie przewodniczący. Nie może być tak, że biurokracja nas dusi. Przyznam się, że już się poddaję. Najmuję ludzi do rzeczy, które powinienem wykonywać sam i robię tak, nie dlatego że nie umiem, tylko brakuje mi na to czasu, jeśli dokumentacja na postawienie silosu, wiaty i nowej suszarni zajmuje już prawie 2 lata. Co prawda akurat inwestor występuje o wsparcie finansowe. Rozumiem, że są utrudnienia. Ale przyjeżdża projektant i mówi: szanowny panie Kowalski, jest jeden inspektor nadzoru, ale z przepisów tej inwestycji wynika, że musi być drugi inspektor nadzoru. Pytam się:

rozumiem, że drugi inspektor będzie pilnował pierwszego, ale ten drugi nie będzie pilnowany? W związku z tym znowu trzeba byłoby z tym coś zrobić.

Mówię w sposób ironiczny, ale tak po prostu jest w środowisku, tak to funkcjonuje. Tak po prostu nie może być. Są utrudnienia, Wody Polskie, różne inne rzeczy – to powoduje, że praktycznie nie ma przestrzeni, o której mówimy. Jeśli przychodzi policja do rolnika, który...

Już kończę, panie przewodniczący, szanując prowadzenie przez pana obrad.

Tak było na Dolnym Śląsku. Rolnik zostaje ukarany mandatem 500 zł za suszenie kukurydzy po godzinie 22.00 i nie przyjmuje mandatu. Sprawa w sądzie, w pierwszej instancji rolnik zostaje ukarany, dopiero w drugiej instancji zostaje obroniony. Nawet nie został określony poziom hałasu, tylko na podstawie przypuszczeń. Nie może tak być, jeżeli są przepisy odnośnie do 40 decybeli w nocy, a do granicy mojej działki 50, to normy są zachowane. Nie wiem, dlaczego policja wchodzi na posesję rolnika i karze go. Takich przykładów mógłbym pokazywać wiele. Po prostu przestaje to być zabawne – być rolnikiem i wykonywać ten zawód.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Bardzo proszę. Ma pan dwie minuty.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, panie ministrze. Podobno przysłowia są mądrością narodu, a jest takie jedno przysłowie – rolnik na zagrodzie równy wojewodzie. Nie rozumiem, a najmłodszy w tym gronie nie jestem, jaki jest sens, żeby latami rozmawiać o tym, że rolnik ma prawo pobudować budynek w swoim gospodarstwie; taki budynek, jaki jest mu potrzebny, zgodnie z powierzchnią, zgodnie z przeznaczeniem. A my o tym mówimy już wiele lat i cały czas ludzie ponad nami czy obok nas mają rację, ale nie mają racji rolnicy.

Drugi temat. Siedzi na sali były wiceminister rolnictwa, który buńczucznie powiedział, że zlikwiduje tucz nakładczy. Zlikwidowano wiceministra, a tucz nakładczy został. Wydaje mi się, że jest to naprawdę bardzo istotny temat, który ma niebagatelnie ujemny wpływ na przyszłość koncentracji, na istnienie różnych skomasowanych hodowli. Dzisiaj zaczynamy dopiero dostrzegać, że prounijna polityka hodowlana przynosi, szczególnie w trzodzie chlewnej, bardzo ujemne skutki.

Wydaje mi się, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby rolnik miał prawo pobudować chlewnię, żeby chował własne maciory i żeby od własnych macior znów było 20 mln świń. Podobno musimy mieć 16 mln świń, żeby wyżywić kraj. A mamy w tej chwili tyle, ile dzisiaj powiedziano, więc jest to sytuacja, co najmniej niebezpieczna. Dlatego też nie uważam za stosowne, żeby o tym poopowiadać na posiedzeniu Komisji, a potem na sesji plenarnej, jeśli taki projekt wchodzi, że jest niezałatwiona sprawa, bo są różne racje.

Najlepszym przykładem jest ASF i dziki. Wszyscy o tym mówią, tylko niestety, kiedy dochodzi do konieczności podjęcia radykalnych decyzji, to tych decyzji nie ma. Sąsiedzi sobie poradzą, a my nie możemy sobie poradzić.

Mnie się wydaje, że potrzeba większej skuteczności. Apeluję do pana przewodniczącego, który potrafi prowadzić posiedzenia Komisji – więcej skuteczności. Więcej takich rozwiązań, co do których decyzje niech zapadają w ministerstwie rolnictwa, jeśli sprawy dotyczą wsi i rolnictwa. Nie trzeba tych kwestii przeprowadzać aż na forum całego rządu, ponieważ wtedy jest to utrącane. Widzę to gołym okiem i chyba nie tylko ja mam takie obserwacje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chciałbym jeszcze uzupełnić informację, że resort z należytą starannością będzie też pracował, przygotowując się do wspomnianego posiedzenia Komisji.

Na jeszcze jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Nie chciałbym, żeby mieszkańcy miast pomyśleli, że oni teraz są skazani na obecną rzeczywistość, ale przecież na wsi

też żyją mieszkańcy, którzy również chcą żyć w zdrowym powietrzu, w czystym i bezzapachowym powietrzu. Kierunek, w którym idziemy, to kierunek na niskoemisyjność gospodarstw rolnych i na to, żeby mówiąc najprościej – nie śmierdziało. To kierunek, żeby ograniczyć emisję amoniaku, zagospodarować odchody, gnojowicę, zastosować płyty obornikowe, zabezpieczyć rzeczywistość – takie działania są prowadzone. Zapewniam zarówno mieszkańców, którzy chcą się osiedlać na wsi, jak i samych rolników, że pilnujemy sprawy z należytą starannością. To jest ważne.

Problemu nie rozstrzygniemy bez kompleksowego podejścia, czyli jest potrzebny nie tylko plan zagospodarowania, ale i niska emisyjność gospodarstwa, jak również wsparcie gospodarstw po to, żeby nie emitować do atmosfery zapachów, które występują w produkcji rolnej. Jestem przekonany, że ten kierunek jest bardzo silnie w tej chwili programowany przez resort – po to, żeby w każdym gospodarstwie z produkcją zwierzęcą zabezpieczyć się przed uciążliwościami. A więc myślę, że jest to też dobry sygnał dla wszystkich mieszkańców, których chcemy traktować poważnie. Mamy na to pomysł i wiemy, jak to robić.

Za tym oczywiście idą pieniądze, za tym idzie wsparcie gospodarstw rolnych, chociażby np. dyrektywy NEC, czyli ograniczania emisji amoniaku i zabezpieczenia odchodów, ale nie tylko; wsparcie gospodarstw idzie również w kierunku stosowania nowych technologii. Chcemy, żeby mieszkaniec wsi, w której jest np. kurnik, nawet się nie zorientował, że tam jest w ogóle jakaś produkcja zwierzęca. Naprawdę w takim kierunku możemy pójść. W perspektywie kilku najbliższych lat będzie to naszym intensywnym działaniem, żeby zastosować niskoemisyjność na wsi, bo od postępu nie uciekniemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Nie mamy już czasu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Kolejne posiedzenie Komisji, w tej samej sali, rozpoczniemy za pięć minut. Dziękuję.